

OCENA REALIZACJI BUDOWY HUTY „KATOWICE” ■ PRODUKCJA SPRZĘTU I URZĄDZEŃ DLA GOSPODARKI KOMUNALNEJ ■ UTWORZENIE RZĄDOWEGO CENTRUM INFORMATYCZNEGO

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu dokonało oceny realizacji budowy Huty „Katowice”.

Stwierdzono, że I etap budowy tego największego kombinatu przemysłowego w Polsce, który wnosimy przy wydatnej współpracy z ZSRR, przebiega zgodnie z ustalonymi terminami. Istnieją wszelkie warunki ku temu, aby podstawowe wydziały huty rozpoczęły produkcję już w roku przyszłym. Wymaga to jednak podjęcia dalszych przedsięwzięć organizacyjnych i technicznych, niezbędnych dla uzyskania wysokiego wzrostu produkcji budowlano-montażowej, zarówno w tym kwartale, jak i w roku przyszłym. Konieczne jest także pełniejsze wykorzystanie po-

tencjału maszynowego i transportowego oraz systematyczne usprawnianie organizacji i koordynacji robót. Powzięto w tej mierze odpowiednie decyzje. Zobowiązano kierownictwa resortów, których przedsiębiorstwa biorą bezpośredni udział w budowie Huty „Katowice” bądź są dostawcami ważnych urządzeń i sprzętu, do wzmocnienia działań na rzecz przyspieszenia tempa prac budowlano-montażowych w kombinacie.

Prezydium Rządu rozpatrzyło program rozwoju w przyszłej pięcioletniej produkcji sprzętu i urządzeń dla gospodarki komunalnej. Szybko

narastający proces uprzemysłowienia i urbanizacji kraju, a także intensyfikacja produkcji rolnej i przeobrażenia dokonywane w życiu wsi powodują, że w jeszcze większym stopniu rośnie zapotrzebowanie na różne usługi komunalne. Prawidłowe rozwiązanie tego problemu uzależnione jest w dużej mierze od wydatnego zwiększenia produkcji specjalistycznego sprzętu, który jest konieczny dla ilościowego i jakościowego rozwoju usług komunalnych.

Rząd przyjął odpowiedni program działania w tej dziedzinie. Pozwoli on uzyskać w nadchodzącej pięcioletniej odzyskać poprawę sytuacji w obsłudze komunalnych — z korzyścią dla mieszkańców miast i wsi.

W kolejnym punkcie obrad powzięto decyzję o utworzeniu Rządowego Centrum Informatycznego oraz o nadaniu mu statusu organizacyjno-prawnego. Zadaniem Centrum będzie — w oparciu o ustalenia Komitetu Informatyki — zaprojektowanie, wdrożenie oraz eksploatacja powszechnego elektronicznego systemu ewidencji ludności (PESEL) i jego podsystemów. PESEL odegra istotną rolę w kształtowaniu kierunków społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, a zwłaszcza w rozwiązywaniu takich zagadnień, jak gospodarowanie kadrami, planowanie gospodarcze oraz usprawnianie procesów administrowania. (PAP)

Po proklamowaniu niepodległości

A. Neto prezydentem Ludowej Republiki Angoli

Wczoraj o pierwszej w nocy zakończyła się w Luandzie uroczystość, w czasie której przewodniczący MPLA Agostinho Neto proklamował powstanie Ludowej Republiki Angoli. Władze w nowym państwie objął Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli — MPLA. W przemówieniu wygłoszonym wkrótce po północy, A. Neto przypomniał, że niepodległość Angoli została osiągnięta po 14 latach walki zbrojnej, którą prowadził naród przeciw kolonializmowi.

„Ludowa Republika Angoli — powiedział A. Neto — będzie rozwijać się stopniowo w państwo demokracji ludowej, którego fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski”. „Kierownictwem w naszym państwie — jest MPLA, organizacja wyzwolenia, która będzie przekształcać się w partię polityczną”.

Neto nakreślił program po-

Świetny wynik górników kopalni „Lubin”

W kopalni „Lubin” uzyskał świetny wynik w wierceniu tzw. otworów zawalowych. Dwaj górnicy z Oddziału G-7 — Stanisław Jakulewicz i brygadziści wiertnic mechanicznych — Feliks Kluczyński — odwiercili w ciągu jednej zmiany 345,5 metrów bieżących otworów.

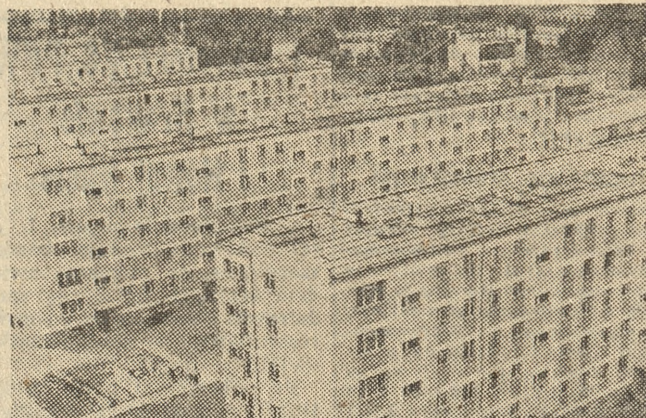
Współautor tego osiągnięcia — Feliks Kluczyński jest inicjatorem wielu zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych i realizowanych przez górników oddziału G-7.

PAP

Wojewódzka Konferencja PZPR obraduje dzisiaj w Pile

Trwa ostatni etap przygotowań do zbliżającego się VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — odbywają się przedzjazdowe wojewódzkie konferencje partyjne. Poprzedziła je, prowadzona we wszystkich środowiskach, wszechstronna dyskusja nad Wytycznymi KC PZPR na VII Zjazd. Dzisiaj obraduje Wojewódzka Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencja PZPR w Pile. Jej uczestnicy dokonają oceny dorobku Piłskiego po VI Zjeździe i określą nowe zadania na najbliższe lata. Wybiorą również delegatów na VII Zjazd PZPR oraz władze wojewódzkiej instancji partyjnej. (kos)

Nowa Piła



Piła, ponad 50-tysięczne miasto, stolica nowego województwa — rozbudowuje się. Bieżący rok przyniesie jej mieszkańcom 2 688 mieszkań. Projekt planu na lata 1976-80 przewiduje wybudowanie około 14 000 mieszkań. W piłskim budownictwie mieszkaniowym zwiększa się także powierzchnia użytkowa lokali oraz ich standard. Na zdjęciu: Osiedle Matwiejewa. Fot. — E. Mikuszewski

I sekretarz KC PPW — Le Duan w Krakowie i Nowej Hucie

Mieszkańcy Krakowa serdecznie podejmowali wczoraj I sekretarza KC PPW — Le Duana, przewodniczącego delegacji Partii Pracujących Wietnamu i rządu DRW.

W godzinach rannych wietnamski przywódca w towarzysztwie członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Józefa Tejchmy, przybył do Nowej Huty. Serdeczne powitanie przez władze i społeczeństwo tej największej dzielnicy Krakowa nastąpiło na centralnym placu Nowej Huty, gdzie wznosi się pomnik Włodzimierza Lenina.

W hołdzie pamięci wodza

Rewolucji Październikowej, Le Duan złożył pod pomnikiem wieniec.

Następnie I sekretarz KC PPW odwiedził załogę Kombi-

Dzisiaj o godz. 17.55 Telewizja Polska i Polskie Radio w programach i transmitować będą spotkanie przyjaciół z delegacją partyjno-rządową Demokratycznej Republiki Wietnamu i I sekretarzem KC PPW Le Duanem.

W trakcie spotkania z aktywnymi hutnikami i gospodarzami powitani wietnamskiego gościa o osiągnięciach produkcyjnych oraz dążeniu całej załogi do osiągnięcia jak najlepszych efektów pracy. Przedstawiono dorobek socjalno-bytowy załogi, a także program

Trwa kryzys w Libanie

Nieudana prowokacja wojsk izraelskich

Wykorzystując kryzys wewnętrzny w Libanie wojska izraelskie wtargnęły w poniedziałek do południowego Libanu w rejon miejscowości Mar dżajun i Adeiseh. Artyleria libańska otworzyła ogień do napastników, zmuszając ich do wycofania się.

Przebywający w Bejrucie wysłannik papieża Pawła VI, kardynał Paolo Bertoli, prowadził w poniedziałek rozmowy z przywódcami Libanu w sprawie uregulowania konfliktu w tym kraju. Bertoli ma spotkać się z przywódcami wspólnot chrześcijańskiej i muzułmańskiej. (PAP)

Na Kremlu

Rozmowy ZSRR — RFN

Wczoraj kontynuowane były na Kremlu rozmowy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podgornego i ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z prezydentem RFN Walterem Scheelem oraz wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem. (PAP)

działania organizacji polityczno-społecznych.

Po zakończeniu spotkania Le Duan zwiedził niektóre obiekty kombinatu, wszędzie serdecznie witany przez hutników.

Dziękując za gorące przyjęcie wietnamski przywódca do księgi pamiątkowej huty wpi-

Dokończenie na str. 2

Poznańskie

Uznanie dla rolników

Kierownictwo KW PZPR i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu spotkało się wczoraj na terenie Kombinatu Ogrodniczo-Warzywnego PGR w Na ramowicach z najlepszymi pracownikami państwowych gospodarstw rolnych z województwa poznańskiego.

Dyrektor naczelny Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej Jerzy Małeckie, witając przybyłych, wśród nich m. in. I sekretarza KW PZPR, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Jerzego Zasade i wojewodę poznańskiego Stanisława Cozasia, podkreślił znaczenie uznania, jakim władze polityczno-gospodarcze oddają ludzi pracy rolnictwa. Wyrazem tego są wysokie odznaczenia państwowe i odznaki honorowe: resortowe i wojewódzkie, które tego dnia wręczono wielu najbardziej zasłużonym pracownikom sektora państwowego.

Sztandar Pracy i klasy otrzymał dyrektor Kombinatu PGR Ptaszkowo Grzegorz Brzóska. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono 23 osobom, w tym m. in. długoletniemu byłemu brygadziście polowemu i pracownikowi owczarni Wacławowi Kajdanowi z Kombinatu PGR Bieganowo, pracownikowi owczarni z Przedsiębiorstwa PGR Chocicza Czesławowi Grochowskiemu oraz emerytowanemu dyrektorowi PGR z Działynia i Czarniejewa Henrykowi Maciejewskiemu. Szeregowi pracowników wręczono także Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

Składając w imieniu Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN serdeczne gratulacje odznaczonym, I sekretarz KW dziękował im za poniesiony trud i wzorową pracę w państwie we gospodarce rolnej. Za te wyrazy uznania i odznaczenia po-dziękował w imieniu zebranych Grzegorz Brzóska. (emp)

CO O TYM SĄDZICIE

Dla mnie — starczy

Wzięłbyś się energiczniej do nauki, nie zadowalał samymi

trojami!

— Po co? Mnie stopień „państwowy” starczy.

Inna sytuacja, inne środowisko: ktośś z wielkopolskich wsi, zagroda nie najgorsza, rolnik w pełni sił, a żyje niczym w czasach gospodarki naturalnej. Niemal wszystko, co wyprodukuje, obraca na własne potrzeby. Ale nie dlatego, że potrzeby ma tak wielkie lecz z tego względu, iż tak mało wytwarza. — A po co mi więcej? Dla mnie i dla moich — starczy.

Tokarz, dobry fachowiec. Mówią do niego: — Przy twoich zdolnościach na tej nowej maszynie mógłbyś robić półtorej normy. — A po co? Starczy tego, co daje, swoje obowiązki wykonuję jak należy.

Kierowca autobusowy, ceniony w przedsiębiorstwie. Otrzymał propozycję: — Brakuje nam obsady na niektóre wozy. Może, panie Kowalski, zgodziłbyś się na dodatkowe godziny? — Nie, kochany, na co mi to? — brzmi odpowiedź. — Dla mnie starczy tego, co normalnie zarobię.

Mechanik — „złota rączka”, na emeryturze, ale jego moc krzepki, w dobrym zdrowiu. — Naprawiałbyś pan, panie Iksiński, chociażby sąsiadom różne graty, a nie siedział tylko przed telewizorem. I wdzięczność byś pan sobie ludzi zaskarbił, i parę złotych by wpadło... — powiadają ludzie z jego otoczenia. — A po co? Swoje już w życiu zrobiłem. To co mam — dla mnie starczy.

Takim — i podobnym — wypowiedziom towarzyszy częstokroć komentarz: — Budować się nie myślę, auta nie kupuję (tu ewentualnie następuje bliższe wyjaśnienie dlaczego...), ubrać się mam w co, na jedzenie sobie nie żałuję a jak co do czego, to i do wypicia się coś znajdzie, no to po co mam więcej się wysilać. Dla mnie i rodziny — wystarczy.

Zarazem nie trudno natknąć się na ludzi płci obojga, niezręcznie sędziwych, starających się na ile im siły pozwolą, pozostawać czynnymi zawodowo lub społecznie. Ludzie ci pomagają najbliższym, wyręczając ich w rozmaitych zajęciach, a nie-razem wspierają rodzinę materialnie, zarobiwszy na swoim półetacie, czy okazjonalnie, nieco dodatkowego grosza. Oni także czasem posługują się powiedzeniem: — Dla mnie starczy. — Lecz czynią to wówczas, gdy dzieci czy wnuki wzbraniają się przyjąć pomoc z ich strony. Uspokajają, że otrzymywana emerytura zapewni im opędzenie najpilniejszych potrzeb.

Natomiast czynienie życiowej dewizy z poprzestawania na małym, minimalizowanie celów, narzucanie sobie zawężonych ram działania — jest przynębiającym przejawem ludzkiej bierności, niedostrzegania perspektyw, bliższych i dalszych.

Żyć tylko po to by się najęść, mieszkać, spać? Żyć tylko po to, by mieć dmi wypełnione po brzegi pracą? Są to biegunowo różne formy istnienia. Można też w rozmowach z wieloma ludźmi usłyszeć inne zdanie w omawianej kwestii; że nie ma nic naganego w ograniczaniu się do wykonywania jedynie obowiązków; niechno by tylko wszyscy wypełniali je przykładnie, to i robota byłaby zrobiona jak należy i czasu na wypoczynek nie brakłoby.

I w takim stawianiu sprawy jest sporo racji. Ale — z drugiej strony — jeśli wszyscyśmy niecierpliwi i chcielibyśmy, żeby za pięć lat czy dziesięć każda rodzina miała własne mieszkanie, meble, samochód i dobre dochody, jednym słowem — jeśli chcemy szybciej osiągnąć wyższy poziom życia, to czy samym tylko, nawet przykładowym, realizowaniem obowiązków przyspieszenie to osiągniemy?

W wyborze porządek polskich, zatytułowanym „Na wszystko jest przyszłość”, znalazłem taką złotą myśl autorstwa G. Knapskiego:

Człowiek się nie dla siebie rodzi, żyć mu też tylko sobie się nie godzi. Trzysta czterdzieści trzy lata liczy sobie to powiedzenie. Aktualne chyba do dzisiaj. A może — nie?

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-059 Poznań.

Dokończenie na str. 2

W Sali Prezydialnej Urzędu Miejskiego w Poznaniu kilku pracowników Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi. Między innymi Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Edmund Gielnik, Bolesław Gremplewski i Stefan Paprzycki, Złoty Krzyż Zasługi wręczono Kazimierzowi Skrzypczakowi, natomiast Srebrne Krzyże Zasługi: Alfonsowi Skaleckiemu i Kazimierzowi Gielnikowi.

Na wieczornym zorganizowanym z okazji 58 rocznicy Rewolucji Październikowej kilku długoletnich pracowników Zakładów otrzymało nagrody i dyplomy, wręczono także odznaki „Pracownika Pracy Socjalistycznej”. (s)

STUDENCKIE SEMINARIUM

Racjonalne i zgodne z potrzebami gospodarki i kultury narodowej kształcenie i zatrudnianie absolwentów szkół wyższych — to temat rozpoczętego w Warszawie dwudniowego seminarium, zorganizowanego w Międzynarodowym Tygodniu Studenta przez Zarząd Główny Socjalistycznego Związku Studentów Polskich oraz Instytut Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego.

ODZNACZENIA DLA ZASŁUGOWYCH DZIAŁACZY

W przededniu wojewódzkiej konferencji przedzjazdowej, z członkami Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Pile spotkali się wczoraj zasłużeni działacze partyjni i weterani ruchu robotniczego, którym I sekretarz KW PZPR Alfred Kowalski, wojewoda piliński Andrzej Sliwiński oraz I sekretarz KM PZPR w Pile Jan Janowski, wręczyli odznaczenia państwowe przyznane przez Radę Państwa. Krzyże Kawalerskie otrzymał: Michał Bartoszewski, Jan Brzeziński, Bolesław Ciesielski, Wacław Filipiak, Teofil Gęper, Mieczysław Gluszek, Edward Graj, Walenty Janczarski, Zygmunt Janusz, Józef Jarzyński, Piotr Jastrząbek, Jan Kalkowski, Edmund Kaźmierczak, Edward Kulski, Adam Kulpa, Kazimierz Leciejewski, Zbigniew Ławicki, Stanisław Mazurczak, Bazyli Micko, Antoni Mielczarek, Zygmunt Mizejewski, Czesław Pawlewski, Edward Przybysz, Marian Purgiel, Józef Regulski, Feliks Rybarczyk, Jan Sawicki, Stanisław Stasiowski, Stanisław Wachowiak, Teofil Wojkowski i Leon Zieliński.

30 osób otrzymało złote, 20 — srebrne a 5 osób brązowe Krzyże Zasługi. (zr)

Spotkanie w Warszawie

Młodzież wiejska Polski i NRD w przeobrażeniu wsi i rolnictwa

Wczoraj obradowało w Warszawie sympozjum działaczy organizacji młodzieżowych Polski i NRD, poświęcone udziałowi młodych w rozwoju rolnictwa obu krajów oraz przyspieszaniu przeobrażeń społecznych środowiska wiejskiego. Organizatorem spotkania jest Rada Główna FSZMP.

Działacze Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej interesowały szczególnie doświadczenia młodzieży z FDJ związane z wprowadzaniem na szeroką skalę w rolnictwie NRD specjalizacji i kooperacji w produkcji rolnej oraz upowszechnianiem kultury

technicznej wśród zatrudnionych w rolnictwie. W tych dziedzinach dziewczęta i chłopcy z kół ZSMW mają spore osiągnięcia — w kraju działa ponad 5 000 zespołów „Młode rolniki”, większość gospodarstw najlepszych młodych rolników specjalizuje się w wybranych dziedzinach produkcji rolnej i kooperuje z gospodarstwami państwowymi bądź spółdzielczymi. Jest to jednak dopiero początek przeobrażeń organizacyjnych w polskim rolnictwie; istnieje pilna potrzeba jak najszybszego upowszechniania tych dziedzin wydajnych i obniżających koszty produkcji form organizacji pracy — i to właśnie w gospodarstwach młodych ludzi, lepiej wykształconych i bardziej „otwartych” na wszystko to, co nowoczesne.

Dziś działacze FDJ zwiedzają szkoły rolnicze, gospodarstwa rolne i ośrodki usługowe polskiego rolnictwa. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41, łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Wydawniczym Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, kod 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-18

Dobiega końca zaopatrzenie miast w ziemniaki

Trzeba przyspieszyć dostawy płodów rolnych

Po zakończeniu najważniejszych jesiennych robót polowych rolnicy mogą obecnie znacznie przyspieszyć dostawy płodów rolnych do placówek skupu. Jak najwcześniejsze dostarczenie zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych oraz warzyw i owoców jest korzystne zarówno dla producenta jak i państwa. Rolnik odstawiając wcześniej zboże czy ziemniaki może uniknąć strat jakie występują przy dłuższym ich przechowywaniu w stodołach i kopcach; z kolei organizacje skupujące płody mogą we właściwym czasie dostarczyć je do placówek handlowych, zakładów przetwórczych bądź do przechowalni gromadzących zapasy na zimę.

I sekretarz KC PPW w Krakowie i Nowej Hucie

Dokończenie ze str. 1

sał słowa: „Jestem bardzo szczęśliwy, że mogłem zwiedzić waszą hutę. Życzę wam dalszych sukcesów w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”.

Po pożegnaniu przez załogę Huty im. Lenina, I sekretarz KC PPW udał się na Wawel, gdzie zwiedził tamtejsze zbory.

Wietnamskiego przywódcę podejmował śniadaniem I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR — Wit Drapich.

Wchodzący w skład delegacji DRW członek Biura Politycznego KC PPW wicepremier Le Thanh Nghi kontynuował wczoraj wizytę na Wybrzeżu Gdańskim. Gościowi towarzyszył wicepremier Kazimierz Olszewski.

W godzinach rannych Le Thanh Nghi zwiedził Port Północny, zapoznając się m. in. z pracą urzędów przeładunkowych baz węglowej i paliw płynnych oraz budową bazy przeładunku rudy.

Le Thanh Nghi udał się na Westerplatte, gdzie złożył kwiaty pod Pomnikiem Obrońców i Wyzwólców Wybrzeża. Następnie wicepremier DRW odwiedził Stocznice Gdańskie im. Lenina.

Po południu Le Thanh Nghi wraz z towarzyszącymi mu osobami powrócił do Warszawy. (PAP)

Zaopatrywanie rynku wewnętrznego w ziemniaki nadal nie jest już na ukończeniu. W pełni zaspokojono już potrzeby na kartofle mieszkalnicze Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdańska, Szczecina i wielu innych dużych miast.

Kolejna sprawa — to maksymalne przyspieszenie odtowarów i skupu zbóż. Zaawansowanie dostaw ziarna jest bowiem bardzo różnicowane. Najlepiej wywiązują się z zobowiązań kontraktacyjnych rolnicy szczecińscy, wrocławscy, legnicki, koszaliński, walsbrzyński, bydgoscy, gorzowscy, pilscy, toruńscy i wrocławscy.

Aby nasilić skup ziarna — w wielu wsiach organizuje się zespołowe omloty zboża sprzętem kółek rolniczych, a gminne spółdzielnie rozszerzają odbiór ziarna bezpośrednio z gospodarstw.

W województwach: śląskim, poznańskim, legnickim, pilskim i koszalińskim — GS-y skupują w tej formie od 40 do ponad 50 procent zboża.

Z uwagi na możliwość pogorszenia się warunków atmosferycznych trzeba również wykorzystać wszystkie możliwości jak najszybszego zakończenia dostaw buraków do cukrowni. Jest to szczególnie ważne w rejonach działania cukrowni dolnośląskich, wielkopolskich, szczecińskich i le-

Przemówienie H. Wilsona

Dobre stosunki handlowe ZSRR — W. Brytania

Premier W. Brytanii Harold Wilson uczestnicząc w przyjęciu, wydanym z okazji wyboru nowego burmistrza Londynu, sir Lindsay Ringa, stwierdził m. in. w swym wystąpieniu, że porozumienia i protokoły podpisane w Moskwie w lutym bieżącego roku i postępująca z tym duża aktywność w dziedzinie handlu, świadczy o tym, że stosunki ze Związkiem Radzieckim, nie zależnie od zasadniczych rozbieżności ideologicznych, są obecnie lepsze niż w ciągu wielu poprzednich lat.

Spotkanie na najwyższym szczeblu w Helsinkach, nie mające precedensu w historii światowej, umocniło wolę narodów, aby żyć w pokoju i przyczyniło się do rozwoju procesu odprężenia.

Harold Wilson wyraził opinię, że sytuacja polityczna w świecie nadal jeszcze jest groźna, zwłaszcza w rejonie Bliskiego Wschodu, na Cyprze, w Hiszpanii i w RPA.

Mówiąc o sytuacji wewnętrznej W. Brytanii, Harold Wilson uprzedził, że najbliższe miesiące zapowiadają się „ponuro”, a stopa życiowa będzie spadać. Wezwał on Brytyjczyków, aby wypowiedzieli „narodową bitwę” inflacji. Premier wyraził nadzieję, że w znacznym stopniu, dzięki wydobyciu ropy naftowej z Morza Północnego, sytuacja gospodarcza W. Brytanii poprawi się pod koniec bieżącego dziesięciolecia. (PAP)

W Mannheim

Zjazd SPD

W poniedziałek rozpoczął się w Mannheim zjazd zachodniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (SPD). W czasie obrad zostaną wytyczone pod stawowe zadania polityczno-gospodarcze partii na lata 1975 — 1985. (PAP)

Mini-fortepian z „Calisii”

Prawdziwą rewelacją Kaliskiej Fabryki Pianin i Fortepianów „Calisia” może stać się opracowany tu nowy model fortepianu koncertowego. Jego rozmiary (długość 140 cm) pozwalają wstawić go do niewielkich pomieszczeń. Pierwsze trzy prototypowe instrumenty przejdą próby akustyczne w Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie. Po pomyślnym ich zakończeniu, w przyszłym roku planuje się rozwinąć produkcję se ryjną tych mini-fortepianów. Ich dodatkową zaletą jest zachowanie, przy zmniejszonych rozmiarach, pięknego brzmienia. (PAP)

Nowy ośrodek zdrowia w Konińskim

Jeszcze w tym roku w Strzałkowie w woj. konińskim rozpocznie pracę nowy Gminny Ośrodek Zdrowia. W wybudowanym ze środków NFOZ, obiekcie urzędują obecnie gabinety lekarskie. Będzie tam m. in. gabinet ginekologiczny, stomatologiczny i przychodnia dla dzieci. Czyni się także starania o zatrudnienie w tej miejscowości kilku lekarzy o potrzebnych specjalnościach — przygotowano dla nich cztery mieszkania. (PAP)

5 milionów widzów w Teatrze Wielkim

20 bm. minie 10 lat od dnia, kiedy premierą „Strasznego Dworu” Moniuszki zainaugurował działalność w odbudowanym z wojennych ruin gmachu — Teatr Wielki w Warszawie. W okresie minionego 10-lecia nasza narodowa scena muzyczna dała 2800 przedstawień, w tym 61 premier, które obejrzało 5 milionów widzów.

Komunikat rządu Portugalii

W Lizbonie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu portugalskiego, na którym obecni byli przywódcy trzech partii politycznych reprezentowanych w rządzie. W komunikacie opublikowanym po posiedzeniu rząd portugalski wyraził wielkie zadowolenie z okazji proklamowania niepodległości Angoli.

ZSRR — Uganda

Agencja TASS zakomunikowała, że w związku z nieprzyjaznymi aktami wobec Związku Radzieckiego i osobiście ambasadora radzieckiego w Ugandzie oraz w związku z warunkami uniemożliwiającymi normalną działalność ambasady radzieckiej, rząd ZSRR powziął decyzję o tymczasowym

W Afryce

Kres portugalskiej władzy kolonialnej

11 listopada — jest dniem, w którym kończy się okres portugalskiej władzy kolonialnej w Angoli. Tym samym uzyskuje niepodległość, po 500 latach zależności kolonialnej, ostatnia kolonia portugalska na kontynencie afrykańskim. Pozostałe kolonie tego kraju są już niepodległe: Gwinea Bissau i Wyspy Zielonego Przylądka od ubiegłego roku, zaś Mozambik — od czerwca oraz Wyspy św. Tomasza i Książęca — od lipca br.

Nowe państwo Angola, które uzyskuje niepodległość w dramatycznych warunkach, wstrząsane działaniami wojennymi między Ludowym Ruchem Wyzwolenia Angoli (MPLA), a organizacjami jawnie współpracującymi z neokolonializmem lub nawet z rasistami z RPA, zajmuje powierzchnię 1.240 000 km kwadratowych, a więc jest cztery razy większe od Polski. Terytorium dzisiejszej Angoli zostało spenetrowane w XV wieku przez Portugalczyków, którzy 100 lat później rozpoczęli kolonizację kraju.

Nowe państwo leży na zachodnim wybrzeżu Afryki, graniczy z Zairem, Namibią i Zambią. Liczy około 6 mln mieszkańców, z czego pół miliona białych, przy czym dane te pochodzą z okresu masowego powrotu Portugalczyków do Europy.

Angola dysponuje ogromnymi bogactwami naturalnymi i jest to bezpośrednio związane z toczącymi się tam obecnie walkami, będącymi wynikiem zakusów różnych ośrodków neokolonializmu i imperializmu. Odkryto tam złoża rudy żelaza, miedzi, manganu, a także fosforytów, węgla, miki, siarki, złoża diamentonóśne, a przede wszystkim ropy naftowej. Złoża naftowe znajdują się w prowincji Kabinda, stanowiącej enklawę odciętej od reszty terytorium kraju, graniczącą z Zairem i Ludową Republiką Konga. Dzięki źródłom w Kabindzie, Angola ma możliwości uzyskania czołowego miejsca w Afryce pod względem produkcji ropy naftowej. (PAP)

A. Neto prezydentem Angoli

Dokończenie ze str. 1

stycznej i z innymi postępowymi krajami i siłami na świecie.

Wczoraj też Neto objął oficjalnie urząd prezydenta Ludowej Republiki Angoli.

angolskich ruchów wyzwoleniczych aby niezwłocznie podjęły rozsądne kroki, które pozwoliłyby kres walkom w tym kraju. Kurt Waldheim wezwał ruchy wyzwolenicze do wspólnych działań w imię pokoju, jedności i przyszłości swego państwa. (PAP)

Ogólnokrajowa giełda handlowa DT „Centrum”

Wczoraj rozpoczęła się w Olsztynie I. Ogólnokrajowa Giełda Towarowa DT „Centrum”. Celem jej jest wymiana części towarów — konfekcji damskiej, męskiej, młodzieżowej i dziecięcej, dziewiarstwa, bielizny, obuwi i galanterii skórzanego, produkcji krajowej i zagranicznej — posiadanych przez placówki „Centrum” w całym kraju. Handlowcom z Powszechnych Domów Towarowych, a także olsztyńskim przedstawicielom innych pionów handlowych oferowane są towary wartości około czterech miliardów złotych.

Śnieżycy w Górach Świętokrzyskich

W Górach Świętokrzyskich i na całym obszarze woj. kieleckiego wystąpiły wczoraj opady śniegu. Przy temperaturze minus jeden stopień na szczytach wystąpiła tzw. śliskość pośniegowa, powodująca poślizgi samochodów.

Również w Terenowie spadł wczoraj pierwszy śnieg. (PAP)

zachodnim brzegu Jordanu. Ich uczestnicy domagają się zaprzestania bezprawnej okupacji i natychmiastowego uznania Organizacji Wyzwolenia Palestyny za wyłącznego przedstawiciela narodu palestyńskiego.

P. Mladenow w Jugosławii

Z 2-dniową wizytą oficjalną przy był wczoraj do Jugosławii, minister spraw zagranicznych Bułgarii, P. Mladenow.

Wypowiedź G. Husaka

Sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS, G. Husak spotkał się 10 bm. z załogą stalowni w Drzinie. W wygłoszonym przemówieniu podkreślił on znaczenie związane z przygotowaniem do XV Zjazdu partii listu KC, który zostanie opublikowany w końcu bieżącego tygodnia.

krótko

należność do działających w podziemiu organizacji lewicowych. W Pampelunie aresztowano 5 członków separatystycznej organizacji baskijskiej — ETA.

Demonstracje nad Jordanem

Trzeci dzień trwają demonstracje na okupowanym przez Izrael

LOGODA

Zachmurzenie duże i możliwość wystąpienia opadów, w ciągu dnia większe przejścia. Temperatura maksymalna około 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Patriotyzm rozumiany współcześnie

Patriotyzm. Jedno z tych pojęć, które w okresie półwiecza kilkakrotnie zmieniało swą znaczeniową barwę, wyciskając piętno na życiorysach współczesnych. Po euforii wywołanej odzyskaniem niepodległości po zabarach, przyszły rozczarowania nie tylko socjalnej natury, potem wojna z najeźdźcą, niełatwe narodziny władzy ludu. Ale etymologiczne perypetie pojęcia patrioty nie wszędzie przebiegały w myśl naszkicowanego wyżej schematu. Przed pół wiekiem Polakom zamieszka-

triotyzmu zawarta w decyzjach Rady Państwa o przyznaniu tej Ziemi wielu wysokich odznaczeń państwowych.

W dziejach Ziemi Pilskiej lata które upłynęły od VI Zjazdu PZPR, z pewnością oznaczają początkowy rozdział prawdziwej aktywności społecznej mieszkańców. Dowodem tego nie są same zaszczytne tytuły mistrzów gospodarności — zdobyły je tylko dwie miejscowości Chodzież i Złotów — ale zmiany w krajobrazie wszystkich miast i wsi. Mimo iż udział czynów spo-

ponad miliard sześćset milionów złotych. Miara inwestycyjnego wysiłku w zakresie budownictwa socjalnego jest choćby 14 nowych przedszkoli, 11 szkół, tyleż domów nauczycielskich, 8 wiejskich ośrodków socjalno-kulturalnych, 6 ośrodków zdrowia, 10 domów kultury oraz wiele innych obiektów socjalno-kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych.

Prawie 40 procent wszystkich nakładów inwestycyjnych przeznaczono na rozwój rolnictwa. Znaczenie poprawiło się zaopatrzenie wsi w środki do produkcji rolnej, wzrosło zużycie nawozów mineralnych, zmieniła się również struktura własnościowa — państwowe i uspołecznione gospodarstwa rolne przyjęły w tym okresie i zagospodarowały ponad 34 000 hektarów ziemi.

Nowoczesna myśl agrotechniczna znalazła drogę do pilskich gospodarstw. Czyż bowiem inaczej można by osiągnąć tak wysokie plony? Czy można by zwiększyć plony ziemniaków o 15 kwintali, rzepaku i siana o 5, a buraków cukrowych o 32 kwintale? Czy — wreszcie — w inny sposób można by stworzyć co raz lepsze warunki do zwiększania pogłowia bydła i trzody chlewnej?

Korzystne przemiany nie ominęły przemysłu. Rozbudowa no lub zmodernizowano Zakłady Płyt Piśniowych w Czarnkowie, oddziały Wielkopolskich Fabryk Mebli, Zakłady Okrętowe „Lubmor” w Trzciance i „Mebiomor” w Czarnkowie, urządzenia wydobywcze Kopalni Soli w Wapnie, zapoczątkowano zaś modernizację i rozbudowę Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu. Zakłady tych przedsiębiorstw opanowały sztukę unowocześniania swoich zakładów bez zatrzymywania procesu produkcyjnego. W minionych latach zapoczątkowano nadto budowę kilku ważnych obiektów: Fabryki Wyposażenia Elementów Budownictwa „Metalplast” w Złotowie, Wytwórni Pasz „Bakutyl” oraz filii Zakładów Rowerowych „Predom-Romet” w Wąlcu, wreszcie nadziei województwa — Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex” w Pile.

Na lata 1971—75 przypada także wzrost — o ponad 57 procent — produkcji przemysłowej, ciągła poprawa jakości oraz tempa produkcji rynkowej i eksportowej, zanotowano również korzystne zmiany w strukturze przemysłu. Ponad trzecią część jego wyrobów daje

bowiem już dziś przemysł elektromaszynowy.

Kolejny rozdział w dziejach regionu rozpoczął się 1 czerwca bieżącego roku, od kiedy nieformalne dotychczas imię regionu — Ziemia Nadnotecka — używane bywa zamiennie z nazwą województwo pilskie — określeniem nowej jednostki administracyjnej kraju, której władze skoncentrowały swoją uwagę na najważniejszych problemach tej Ziemi. Tempo, w jakim buduje się wiadukt w Pile: jego budowa trwać będzie 12 zamiast 23 miesiące — może stanowić dobry prognostyk przyspieszenia realizacji wielu trudnych zadań stojących dziś przed mieszkańcami regionu. Ludzi oddanych tej Ziemi bez reszty nigdy nie brakowało, zaś nowoczesnych metod organizowania frontu robot szybko — jak się okazuje — można się nauczyć.

Swoistym probierzem współczesnego rozumienia pojęcia patriotyzm jest planowa realizacja bieżących zadań społeczno-gospodarczych. Mieszkańcy Ziemi Pilskiej nie poprzestają jednak na tym. Nadwyżki produkcji za trzy kwartały bieżącego roku warte są 260 milionów złotych, dynamika produkcji sprzedanej w porównaniu z ubiegłym rokiem wynosi blisko 12 procent, a na szczególne uznanie zasługują założenia wronkowskiego „Spomazu”, chodzieskiej „Porcelany” i tamtejszej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, wągrowieckiego PBR-olu, Pomorskich Zakładów Przemysłu Włókiennego w Okonku, rogozińskiej „Rofamy”, Zakładów Konstrukcji Metalowych „Elbud” w Wieleńcu i Zakładu Ceramiki Budowlanej w Osieku, w gminie Wyrzysk. Miara efektywnej pracy pilskiego przemysłu jest wysokie pokrywanie przyrostu produkcji wydajnością pracy, które wynosi 83 procent, podejmowanie zobowiązań produkcyjnych, których wartość wynosi około 600 milionów złotych, a także wykonanie przez prawie połowę wszystkich przedsiębiorstw planów pięcioletnich przed terminem.

Z tym niemalym dorobkiem, liczącym się coraz bardziej w dokonaniach całego kraju, zapoznaliśmy się ostatnio społeczeństwo Ziemi Pilskiej, która idzie na VII Zjazd PZPR ze znacznie większym bilansem społeczno-gospodarczego rozwoju niż w jakimkolwiek poprzednim okresie swej wojennej historii, bogatym za sobą interesujących doświadczeń w działalności gospodarczej, politycznej i ideowo-wychowawczej. Oceniają go uczestnicy Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Pile, podczas której wytyczne zostaną również główne kierunki dalszego rozwoju przemysłu, rolnictwa i zaplecza turystycznego oraz socjalnego tego gospodarnego i pięknego regionu.

ZYGMUNT ROLA

Bez komputera

Liczyć znaczy wiedzieć

Z czterdziestu dziewięciu województw wpływamy do Komisji Planowania projektu programów społeczno-gospodarczego rozwoju w latach 1976—1980 oraz w roku przyszłym. I nie warto byłoby poświęcić temu wydarzeniu uwagi na czas dłuższy niż chwila, gdyby nie było to pierwsze, tak ważne przecież dzieło urzędów wojewódzkich, nie jako praca dyplomowa. Jak wynika z oceny Komisji Planowania, pracę tę wykonano porządnie i w terminie. Reszta należy do Komisji, rzędu, Sejmu.

Złożenie projektów planów wieloletnich i planu rocznego oznacza opanowanie przez cały nowy aparat wojewódzki podstaw sztuki kierowania, a zatem — liczenia. Wśród wielu bowiem konsekwencji jakie spowodowało ukształtowanie nowych województw i przesuwanie wielkiej części władzy powiatowej do gmin, jedna miała charakter techniczny: wprowadzić, ale uświadomić wielką rolę statystyki, przede wszystkim — gospodarczą. Chodziło o liczbową informację o ludziach, zjawiskach, procesach — o statystyce.

We wszystkich nowych miastach wojewódzkich powstały wojewódzkie urzędy statystyczne, a w starych — dostosowały zakres pracy do nowych wymagań. Wskazywać też WUS-y przejęły prace wykonywane dawniej przez 349 ośrodków powiatowych. Każdy z wojewódzkich urzędów statystycznych utworzył po kilka oddziałów w większych miastach dla utrzymania bezpośredniego kontaktu z gminami, z przedsiębiorstwami, z rzeczoznawcami. W miastach liczących powyżej 50 tys. mieszkańców powstały miejskie urzędy statystyczne. Wszystko to wykonano błyskawicznie, w ciągu kilku tygodni — obejmując urzędy wojewodowie zastali na biurku zestaw podstawowych danych o swoim obszarze — dając świadectwo niezręczności tym wszystkim, którzy w pracach mniej szły wagi szukała okoliczności usprawiedliwiających nieuwodnienie.

Według koncepcji przyjętej przed reformą, dane do starostarstwa wojewodów przesyłał naczelnikom mu-

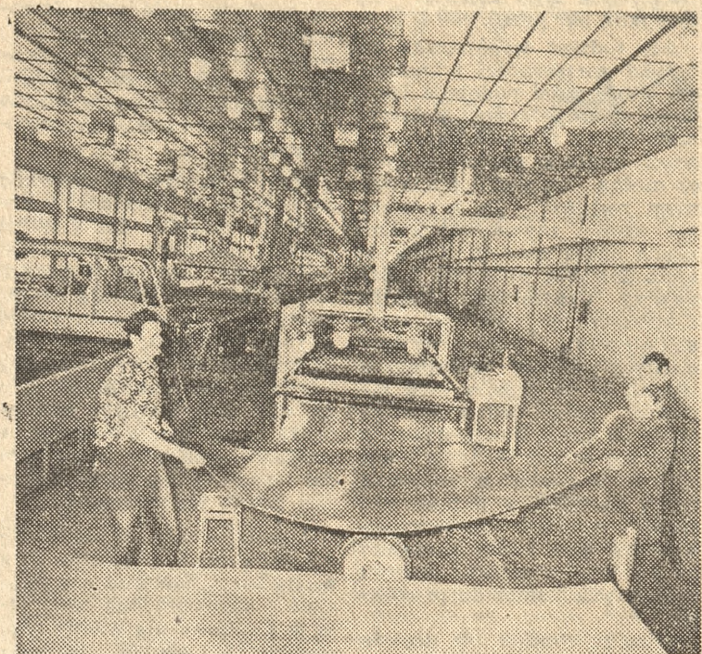
szą zapewnić bieżącą kontrolę wszystkich najważniejszych instytucji, przedsiębiorstw, a także — urzędów miast i gmin. Przygotowanie projektu planu oznacza całkowite opanowanie tej koncepcji. Bo przecież, aby przygotować projekt planu, trzeba było zgromadzić komplet danych o realizacji zadań społeczno-gospodarczych w województwie, określić podstawowe relacje ekonomiczne obrazujące sytuację w przemyśle rolnictwie, w sferze inwestycji, zatrudnienia i płac, uchwycić potrzeby i możliwości całego obszaru.

Planisję otrzymali komplety takich faktów i mogli przedłożyć wojewodzie odpowiednie propozycje. Kto pamięta o kłopotach z prawidłowym ułożeniem rachunku telefonicznego, może popaść w zdumienie nad skalą możliwości do uzyskania sprawności. Przecież dla przygotowania tych planów wieloletnich trzeba było wykonać ogromną robotę — statystykę w stylu retro, rozliczyć dobiegający końca plan pięcioletni w nowym układzie terytorialnym, wnikliwie podstawowych badań masowych. Jak się okazuje, wojewodowie wiedzą już na wet, jakimi dysponują kadrą wykwalifikowaną.

Wszystkie ośrodki wojewódzkie otrzymają w czasie dwóch — trzech lat minikomputery, komputery uniwersalne, cały sprzęt niezbędny do gromadzenia zbiorów danych w elektronicznych bankach. Te działania, będące naturalnym uzupełnieniem pracy organizacyjnej dotąd wykonanej, dają wyobrażenie o staraniach podejmowanych z myślą o ulepszeniu kierowania państwem, a więc — o poprawie obsługi obywatela.

Aby wiedzieć, trzeba liczyć. Obie te czynności są nierozłączne w kierowaniu współczesnym państwem, w zarządzaniu gospodarką, w której wiedza stała się warunkiem racjonalności każdej decyzji. Ostatnie miesiące wykazały dużą sprawność w dostosowaniu tej sztuki do gruntownie zmienionego układu, a tym samym — umiejętność unowocześniania państwa.

ROMAN LENCEWICZ



Zakłady Płyt Piśniowych w Czarnkowie. Fot. — H. Kamza

łym od pokoleń na znacznym obszarze Ziemi Nadnoteckiej przyszło wciąć się w garść i nadal trwać na placówce z nadzieją, która — jak uczy historia — nie mniej brzemienne czasem rodzi skutki, niż kara binowe strzały.

Dziś mieszkańcy z czerwonej Chodzieży i ich krewniacy z niedysięszej granicy zamieszkałej w pobliżu Złotowa, wszyscy mieszkańcy tego województwa, jedno znają rozumienie pojęcia patriotyzmu: praca dla kraju, swoich miast, wsi, dla siebie. Z taką samą konsekwencją, z jaką niedysięstawiali znak równości między pojęciami Polak i patriota oraz robotnik i patriota, dziś służą krajowi pracą swych rąk i umysłów. Ze służą przykładnie — świadczyć mogą za równo wciąż unowocześniane zakłady produkcyjne, jak i rosnąca liczba wzorowo prowadzonych gospodarstw rolnych, z każdym dniem zyskujące na urodzaju wsi i miasta, a także wysoka ocena aktywnego pa-

licznych w ogólnym bilansie osiągnięć jest bardzo znaczny, czynnikiem decydującym o jakości i tempie rozwoju społecznogospodarczego były tu jednak nakłady inwestycyjne, których wysokość ma bezprecedensowy charakter w powojennej historii tych ziem: 13 miliardów 700 milionów złotych otrzymała gospodarka uspołeczniona, dzięki czemu stworzono ponad 15 000 nowych stanowisk pracy o znacznie wyższym od istniejących dotychczas uzbrojeniu technicznym i lepszych warunkach socjalnych.

O 45 procent wzrosły średnie płace nominalne. Mimo iż na klucze do własnych mieszkań czeka spora jeszcze liczba osób, dzięki oddaniu do użytku 11 200 nowych mieszkań także w tym zakresie minione cztery lata przyniosły odczuwalną poprawę. Na rozwój gospodarki komunalnej przeznaczono

rodowej i eksportu wymagają intensyfikacji wydobycia tego paliwa ze 170 mln ton w roku bieżącym do około 250 mln ton w 1990 roku. Przeinwestowaliśmy w górnictwo Śląsk, łącznie z ROW-em, mogą zwiększyć wydobycie w tym czasie do prawie 210 mln ton. Reszty trzeba szukać gdzie indziej.

Wybór padł na Lubelskie Zagłębie Węglowe. To, co jest rozpoznane, plus prognoza, wskazuje na zaleganie 40 mld ton węgla w tzw. zasobach bilansowych, liczących do głębokości 1080 metrów. Czy węgiel jest jeszcze niżej, nie wiadomo. Archaiczna technika wierceń, jaką dotychczas posługiwano się, nie mogła dać na to miarodajnej odpowiedzi. Zasoby bilansowe przelicza się następnie na przemysłowe, tj. nadające się do opłacalnego wydobycia.

Przykładowo pokład grubości 0,4—0,5 m zalicza się do złóż bilansowych, ale przy wydobyciu węgla energetycznego — a taki jest właśnie w LZW — nie eksploatuje się na ogół pokładów cieńszych od 1 m (w kopalniach węgla kokowego wykorzystuje się pokłady powyżej 0,6 m, ale obowiązuje w nich inny rachunek opłacalności). Projektanci LZW przymierzają się do zagospodarowania tam pokładów o grubości powyżej 1,20 m. Ile będzie zasobów o tych parametrach, dowiemy się niebawem.

Lubelski węgiel energetyczny, o średniej kaloryczności 6,500 kcal, jest dobrej jakości,

Przeobrażenia lubelszczyzny

Czarny węgiel na białej plamie

a więc paliwem niezwykle poszukiwanym. Stawka, a właściwie konieczność gospodarczą staje się wydobycie w 1990 r. 25 mln ton węgla kamiennego w kopalniach LZW. Tyle właśnie potrzebują okoliczni odbiorcy z rejonów miejskich i przemysłowych północno-wschodniej i centralnej Polski. Oznacza to skrócenie drogi dla węgla przeciętnie o 167 km w porównaniu z dotychczasowym dostawami ze Śląska i Zagłębia!

Warto zwrócić uwagę również na inny aspekt całego przedsięwzięcia. Warunki górnictwo-geologiczne, określane na podstawie dotychczasowych odwiertów, pozwalają na odstępstwa od tradycyjnego modelu kopalni. W Zagłębiu Lubelskim nie będzie konwencjonalnych kopalń. Projektanci planują tam jednostki i zespoły wydobywcze zarządzane i zaopatrywane centralnie.

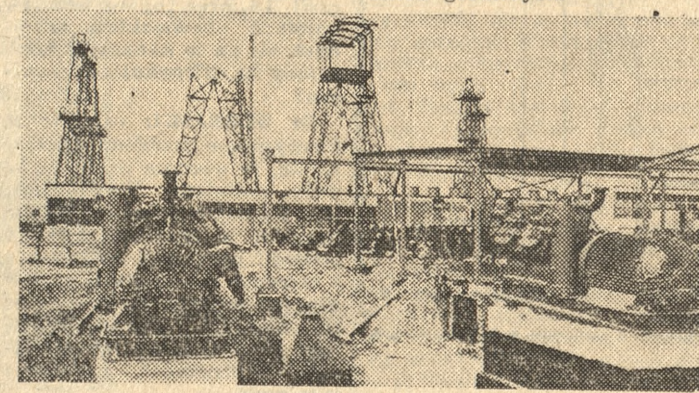
Praca pod ziemią będzie w pełni zmechanizowana i w wysokim stopniu zautomatyzowana, a Urobek taśmociągowy trafi do szybów wydobywczych, a stamtąd do centralnego zakładu przerobczego. Będzie to zarazem jedyny punkt eks-

pertycy węgla. Nie zobaczymy specjalnych środowisk naturalnych hałd i składowisk, typowych dla śląskiego pejzażu. Przewiduje się również jeden obiekt socjalny (łaźnie, natryski, lampy, szatnie), z którego górnicy będą dowożeni kolejką do poszczególnych kopalń, jedną wspólną stacją ratowniczą itp.

Dotychczas urządzenia socjalne w górnictwie, nawet przy pracy na trzy zmiany, czynne są zaledwie około 3 go

Kopalnia Bogdanka — wielka budowa Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Fot. — CAF



dziny na dobę. Przy systemie scentralizowanym i zróżnicowanym czasie rozpoczynania szczytów, będą one wykorzystane racjonalnie. Cała strategia kompleksowego planowania LZW zmierza do ograniczenia do minimum zabudowy wokół szybów kopalnianych. W konsekwencji nie trzeba będzie stawiać filarów ochronnych, czyli wież najłatwiejszego do wybrania węgla. To zaś oznacza stopniowe obniżanie się terenów, bez zapadlisk i uszkodzeń. Wyeliminowanie kosztownych podszadek (wypompowywania piasku z wodą do wyeksploatowanych wyrobisk) — słowem — zminimalizowanie szkód górniczych.

Zespół podejmowanych usprawnień zmierza również do wyższej wydajności pracy. Identyfikacja lub zbliżone warunki zalegania pokładów węglowych na obszarze Lubelskiego Zagłębia stwarzają okazję do unifikacji wyposażenia technicznego: maszyn urabiających, obudów, środków transportowych. W przeliczeniu na jednego zatrudnionego górnika wydajność pracy w LZW powinna być 3-krotnie większa w porównaniu z kopalniami śląskimi. Oto dlaczego resort Górnictwa wiąże z węglem lubelskim tak wielkie nadzieje.

Budowa kopalni w pustym polu, z dala od śląskiego zaplecza, w warunkach mało rozpoznawanych jest przedsięwzięciem trudnym i kosztownym. Na taki nie spotykany na ogół w ostatniej ćwierci XX wieku ewenement górnictwa mógł sobie pozwolić tylko kraj, jak Polska. Polska bowiem ma doświadczenia, utalentowaną, dobrze zorganizowaną i pracowitą kadrę fachowców, której zaradzić nam cały świat. Ludzie węgla nie boją się trudności. Na froncie inwestycyjnym LZW rozpoczęło się ważne natarcie. Wszyscy czekamy na jego wyniki.

KAZIMIERZ DUDKO

Panienki i mężatki

Korespondencja z Moskwy

SRR, badających rodziny w mieście i na wsi) wykazują, że większość decyzji zapada w rodzinie za zgodą obojga małżonków. Budżet rodzinny, organizacja czasu wolnego i urlopów, wychowanie dzieci — wszystkie te problemy rozstrzygane są z reguły po wspólnym radzie.

Ankiety socjologów, pragnących tą drogą uzyskać informację, jak ludzie sobie wyobrażają sens życia i szczęścia, przedstawiają materiał, z którego wynika, że dla większości kobiet jednym z głównych elementów treści tego pojęcia jest „ciekawia, ulubiona praca”. Idealnym szczęściem w rozumieniu mężczyzn i kobiet jest prawie taki sam. Według socjologów z Uniwersytetu Leningradzkiego — Swietłany Ikonnikowej i Włodzimierza Lisowskiego na pytanie o swoje plany życiowe młodzież odpowiedziała: „Mieć ciekawą pracę”: chłopcy — 61,2 proc., dziewczęta — 56,3 proc. Zdobyć wykształcenie specjalistyczne: chłopcy — 60 proc., dziewczęta — 56,3 proc. Praca staje się niezbędnym składnikiem ideału życiowego dziewczyny.

Czasem powstaje problem: czy życie służbowe kobiety nie prowadzi do pewnego racjonalizmu? Czy działalność zawodowa nie osłabia związków emocjonalnych? Czy uczucia nie tracą na wartości, a zwłaszcza to odwieczne — miłość? Nie, przeciwnie. Właśnie w związku z tym, że kobieta sama pracuje i zarabia, odsuwa na dalszy plan rachunki o charakterze materialnym. Kilka lat temu dzięki pomocy pracowników Leningradzkiego Pałacu Słubów przeankietowaliśmy 500 par, które złożyły o-

świadczenie, że chcą się poobrać. Na pytanie, co było powodem ich decyzji, 76 proc. odpowiedziało „miłość”, a tylko 4 proc. — „miłość i względy materialne”.

W zeszłym roku socjolog białoruski profesor Mikołaj Jurkiewicz zadał to samo pytanie kobietom zamężnym, robotnicom z Mińskich Zakładów Welnym Czesankowej. Odpowiedziały, że wyszły za mąż z miłości (72,1 proc.) albo kierując się sympatią (8,7 proc.).

Ala rodzina współczesna na potyka sprzeczności i trudności, które musi podobnie jak i całe społeczeństwo pokonywać. Jedną z takich sprzeczności znajduje odbicie w tym, co można nazwać „planowaniem rodziny”. Ze wzrostem aktywności zawodowej kobiet spada liczba urodzin. Kilka lat temu Instytut Naukowo-Badawczy Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR po przeankietowaniu pięciu tysięcy młodych kobiet pracujących ustalił, że 30 proc. z nich zamierza mieć jedno dziecko, około 50 proc. dwoje dzieci, a zaledwie 4 proc. — troje i więcej. Ta tendencja ograniczania liczby narodzin w dużych miastach i rejonach uprzemysłowionych jest ściśle uzależniona od intensywności procesu wciągnięcia kobiet do produkcji.

O co tu chodzi? O to, że czas wolny kobiety, która ma dzieci, bardzo się kurczy w porównaniu z czasem wolnym kobiety bezdzietnej. Przyjmijmy, że czas, który traci na pracę w domu kobieta bezdzietna, wyraża się liczbą 100; w wypadku kobiety, która ma dzieci, ten stosunek w zależności od liczby dzieci będzie się

przedstawiał następująco: jedno dziecko — 155,9; dwoje — 166,2; troje — 172,6; czworo — 184,7; pięcioro i więcej — 186,8. To znaczy, że wysiłki — i w społeczeństwie, i w rodzinie — powinny być skierowane głównie na zmniejszenie kobiecie zaabsorbowania pracą w gospodarstwie domowym. Rozwiązać to zadanie można na kilka sposobów.

Badania wykazują, że na razie większą część prac domowych obciąża kobiety. Mniej więcej 60 proc. kobiet pracujących z różnych miast ZSRR odpowiada, że zajmują się gospodarstwem same, bez pomocy mężów.

Jest zrozumiałe, że prawidłowe rozłożenie obowiązków domowych mogłoby dać kobiecie trochę czasu na odpoczynek. Nawiasem mówiąc, z danych socjologicznych wynika, że mężczyźni pomagają żonom raczej w tych układach, kiedy małżonkowie mają wykształcenie i rodzina jest stosunkowo młoda. Tak więc możemy nadzieję, że ta tendencja — wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia i podniesienia stopy życiowej — będzie się wzmacniać.

Zresztą, kto czym się w domu zajmuje, to prywatna sprawa rodziny. Starania zaś państwa i społeczeństwa zmierzają w kierunku ułatwienia prac domowych obojgu małżonkom i wszystkim członkom rodziny. Takie ma nastawienie cały system społecznego wychowania młodzieży, powszechny w Związku Radzieckim. Ten sam cel przyświeca tym, którzy zajmują się doskonaleciem sieci usług.

LARYSA LOBANOWA

Pożegnanie z bronią

„Ten zawód zdobyłem w wojsku“

Dochodziło południe, gdy grupa chłopców zatrzymała się przed głównym wejściem do koszar jednostki budowy lotnisk. Podniesione kołnierze jesione, chronili przed październikową mżawką. Wielu młodych trzymało w rękach paczki, w które troskliwie mamy zapakowały wszystko, by chłopcy nie zgłodnieli w drodze do wojska.

— Zapamiętajmy tę datę — 24 października 1973 roku — powiedział Józef Czarnyszka spod Witaszyc. — No, a teraz naprzód. I ruszył do wejścia, nad którym powiewał transparent: „Witamy nowego rocznika żołnierzy”. Przystanął, bo inni nie przyspieszyli kroku. Spowalniając... Jakby nie byli już tymi samymi, których przed kilkoma godzinami śpiewem i śmiechem na dworcach kolejowych i PKS-u żegnali kolegi. Teraz jakby zdali sobie sprawę z tego, że za moment rozpoczyna nowy etap życia, znany tylko z opowiadań ojców, starszych braci, czy znających. A jak będzie naprawdę? No cóż, sami będą musieli się przekonać...

— Koledzy, decydujcie się! — W otwartej bramie stanął uśmiechnięty porucznik, ruchem ręki zapraszając do wejścia. Za chwilę znaleźli się na terenie koszar. Przekroczyli życiowy Rubikon.

17 października 1975 roku. Niewiele różnił się ten dzień od dnia sprzed dwu laty. Było chłodno, leciały liście z drzew. Rozkaz: „baczność!” podrywa całą jednostkę. Preją się pododdziały. Maszeruje kompania honorowa. Na jej czele sztandar. Dzisiaj pożegnanie tych, którzy przez dwa lata spełniali swój podstawowy obowiązek obywatela. Przemawia dowódca. Dziękuję żołnierzom za wierną służbę, za uczciwą i rzetelną pracę, za społeczne działanie.

Te słowa mają pokrycie w żołnierskich czynach. Grupa odchodzących oddała honorowo 30 litrów krwi, uczestniczyła w wielu przedsięwzięciach społecznych, przodowała w nauce i szkoleniu. 85 procent chłopców posiada odznakę „Wzorowy Żołnierz”. — Jestem przekonany — mówi na zakończenie dowódca — że zdobyta wiedza fachowa i doświadczenie wykorzystacie w swojej przyszłej pracy zawodowej, że będziecie tak samo jak

tu zaangażowani w sprawę szybkiego rozwoju Ojczyzny. Na takich, jak wy czeka kraj. Powodzenia, chłopcy!...

Czekali na ten dzień. A teraz są już prawie cywilami. Zostawiają tutaj dwa lata wspólnego życia, przyjaźni, służby, pracy i nauki. Z mieszanymi więc uczuciami odbierają nagrody, wyróżnienia i listy pochwalne. Pozdrawiają odchodzący sztandar jednostki — swój sztandar — dzisiaj po raz ostatni...

Na miejscowych czekają rodziny: matki z chustkami przy oczach, dziewczęta z kwiatami, koledzy... Chwilę stoją jeszcze przed bramą, spoglądają na siebie krytycznie, z uśmiechem. Nie leżą na nich te cywilne ubrania. A może żal munduru? Zaczynają się żegnać. Chłopcy z okolic Kolbuszowej w województwie rzeszowskim jadą do piero nocnym pociągami. Mają więc wiele czasu. Odprowadzają kolegów na dworzec autobusowy. Pierwsi odjeżdżają Józef Czarnyszka z Twardowa i Marian Jurczak z pobliskiego Smitowa. Tu w jednostce zdobyli uprawnienia do prowadzenia ciężkich pojazdów. Zgodnie ze zdobytymi kwalifikacjami podejmą teraz pracę pierwszy w Cukrowni Witaszyce, drugi — w Bazie Mechanizacji.

— Pamiętacie pierwsze dni? Nie były takie łatwe!

Nikt nie przerywa wspomnień Tadeusza Bolka z Kolbuszowej. Przed wojskiem był absolwentem zasadniczej szkoły zawodowej. Dzisiaj jest operatorem olbrzymiej samobieżnej zgarniarki. Zaraz po przyjeździe do domu podejmie pracę w przedsiębiorstwie drogowym. Umowę ma już w kieszeni. Wraca jeszcze na chwilę do wspomnień. — Najgorsze były te pierwsze tygodnie przeistaczania nas w żołnierzy. Kadra oficerska i podoficerska oraz starsi koledzy okazywali nam wiele zrozumienia, pomagali w różnych sytuacjach. Potem było już kolektywne życie w kołach Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej, zdobywanie podstawowej wiedzy żołnierskiej. Kiedy staliśmy się żołnierzami, przez półtora roku zdobywaliśmy różne zawody. Co tu mówić, nie najgorsze...

— Wyście mieli już jakiś zawód, ukończyście szkołę zawodową, — wtrąca Józef Zagrobný — a ja, pracownik to-

rowy PKP, chodzący codziennie z rodzinnymi Cmolami do pracy na torach, nie miałem żadnych perspektyw. Dobrze, że nie zmarnowałem tej życiowej szansy. Dzisiaj dzięki wojusku jestem operatorem sprzętu ciężkiego.

— Uważaj Józku, jak na ciebie polecą panny — śmieje się mierniczy — kreślarz Jerzy Wyrwa z Krzyża.

— Nie bądź bohaterem, Jurek. Elżunia czeka już na ciebie w Krzyżu. Prosto z dworca pójdziesz paradnym krokiem do Urzędu Stanu Cywilnego. Wszystkiego najlepszego od nas.

— Eugeniusz Koś z Bieździedza w województwie krosieńskim:

— Tu w wojsku każdy z nas stał się uniwersalnym fachowcem. Opanowałem sterowanie wszystkimi maszynami, począwszy od dźwigów budowlanych a skończywszy na olbrzymich maszynach ziemnych. Kto z nas przed dwoma laty, stojąc przed tą bramą spodziewał się, że z koszar wyjdziemy jako fachowcy? Teraz, gdy przyjadę, zamelduję się w swoim przedsiębiorstwie „Budodźwig” w Krośnie. Pokażę wszystkie świadectwa wydane przez Ministerstwo, opinie ze służby w wojsku, zaświadczenia pracy i tylko powiem głośno, żeby wszyscy słyszeli: ten zawód zdobyłem w wojsku.

JERZY KNAPIK

Czas się żegnać. Jest już wieczór, pociąg wjechał na peron. Już tylko kilku miejscowych odprowadza swoich kolegów. Po dniach urlopu staną do pracy na wielkich budowlach. Wykorzystają swoją wiedzę i pełne zaangażowanie zdobyte w wojsku.

Z kwalifikacjami w Bieszczadach

Absolwenci Technikum Drzewnego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Lesku, podejmują w większości prace na terenie Bieszczad. Szkoła kształci robotników wykwalifikowanych oraz techników w specjalnościach: stolarz i stolarz galanterii drzewnej. W przyszłości będą oni tworzyć załogę budowanego obecnie kombinatu drzewnego w Ustaniej koło Ustrzyk Dolnych. Na zdjęciu: Mieczysław Kulikowski prowadzi zajęcia praktyczne z uczniami III klasy. Tematem lekcji jest mechaniczna obróbka drewna.

Fot. — CAF



Z perspektywy reformowanej szkoły

Uczniowskie progi i nauczycielskie bariery

Rozmowa z dr. Jerzym Serejskim z Instytutu Matki i Dziecka

— Jak mówią dane statystyczne — liczba studentów wynosi rocznie 400 tys., co stanowi 6 proc. uczniów uczących się do szkół. Liczba przerywających naukę w szkołach podstawowych sięga 90 tys. rocznie, czyli 1,6 proc. ogółu uczniów objętych obowiązkiem szkolnym. Co na to naukowcy analizujący to niepokojące zjawisko?

Dr SEREJSKI: — Jest to rzeczywiście problem. Chociaż myślę, że obecnie liczby te są dużo mniejsze. Nie dlatego, iżby się nagle poprawił poziom uczniów w szkołach, tylko z powodu poczynań związanych z reformą szkolnictwa, odchodzących w pewnym stopniu od stosowania drugoroczności jako środka, który ma zwiększać skuteczność nauczania szkolnego. Inaczej niż dotąd traktuje

się np. fakt niepromowania ucznia. Zdarzają się wprowadzanie takie sytuacje, gdy nie sposób przeprowadzić ucznia do następnej klasy, ale przy obecnym podejściu do tego zjawiska jest to ostateczność. Repetowanie nie jest metodą wychowawczą, podczas gdy dawniej nią było. Stosowana wówczas takie rozumowanie: nie dostajesz promocji za karę i wobec tego może zmo bilizujesz się w następnym roku i będziesz się uczyć lepiej. Metoda ta nie dawała jednak zamierzonych rezultatów.

Kolejny przykład. Od dawna znane jest zjawisko tzw. progów szkolnych, polegające na tym, że w pewnych okresach życia szkolnego piętrzą się przed dzieckiem trudności, przez co zwiększa się liczba uczniów nieprzystosowanych do wymogów szkoły. Pierwszy

próg jest w klasie pierwszej, drugi był w piątej, gdy od nauczania początkowego przecho dziko się do przedmiotowego. By przewidywać to niekorzystne zjawisko, obecnie objęto już 90 proc. 6-latków formami wychowania przed szkolnego i już od trzeciej klasy, nawet od drugiej wprowadza się pewne elementy nauczania przedmiotowego. Zmiany te nie są zatem dla ucznia tak ostre.

— Trudności ucznia w nauce często mają przyczyny w jego stanie — najszerzej pojętego — zdrowia, a także powodowane są niepomysłnymi warunkami środowiska rodzinnego. Są to sprawy niezależne od najradzykalniej i najsprawniej przeprowadzonej reformy systemu szkolnego.

Dr SEREJSKI: — Odpowiedź jest o tyle trudna, że nie ma przyczyn pojedynczych. Możemy jednak zaryzykować następujące uogólnienie: w klasach młodszych najliczniejsza jest grupa dzieci, u których niepowodzenia szkolne mają charakter dydaktyczny. Polegają na trudnościach w opanowywaniu pewnych umiejętności i sprawności. Przyczyny tego tkwią zazwyczaj w samym uczniu, w jego rozwoju psychoruchowym, gorzej koordynacji, w opóźnie nym rozwoju umowy. Sprawia ją one, że uczeń przychodzą do szkoły jest po prostu mniej sprawny niż inni. Natomiast w klasach starszych, zwłaszcza gdy młodzież wchodzi w okres dojrzewania — najliczniejszą grupę stanowią uczniowie sprawni, którzy doświadczają trudności natury wychowawczej. Rodzinie i szkole trudniej jest mieć dalej wspólny język z uczniem w tym wieku. I wynika się on spod ich kontroli.

— Pozostawmy przy środowisku rodzinnym. Ma ono nie tylko aspekt wychowawczy. Ma także wpływ na wiedzę, którą uczeń przynosi do szkoły. Wiedzę z innych niż szkolne źródła. Są dzieci, dla których informatorem jest niewartościowe, prymitywne środowisko, i są dzieci, będące w centrum zainteresowania całej rodziny. Czy nierówność

☛



— Doktor mówi, że wkrótce będziemy mieć samosterujący obiekt ruchowy.

Nielatwo jest dzisiaj zainteresować młodzież, która — wobec wielu możliwości — może dowolnie wybiegać sobie formy spędzania wolnego czasu. Żeby więc przywrócić bywalców, placówki oświatowo-kulturalne i rozrywkowe muszą wyjść z atrakcyjnymi propozycjami.

Młodzieżowy Dom Kultury w Poznaniu przy ul. Bema tym właśnie założeniem kieruje się w swojej działalności.

— Młodzież musi chcieć przebywać u nas i dlatego staramy się dać jej takie możliwości rozwoju zainteresowań i talentów, żeby tu właśnie znalazła swój drugi dom — mówi dyrektor MDK-u, Wit Chmara.

„Emdek” na Wildzie powstał w roku 1972 z dawnego Ogrodu Jordanowskiego. Był on wówczas pierwszą tego typu placówką w Poznaniu, stąd nie mógł liczyć na doświadczenia innych. Sam musiał znaleźć sobie takie formy pracy z młodzieżą, które z jednej strony przyciągałyby młode dziewczęta i chłopców, z drugiej wywierały na młodzież wpływ wychowawczy.

Dzisiaj — z perspektywy kilku lat — można już mówić o sukcesach wildeckiego MDK-u. Obejmuje on swoją działalnością ponad 1300 dziewcząt i chłopców, skupionych w 40 zespołach i pracowniach. Współpracuje ściśle ze szkołami dzielnicy poprzez filie w 7 szkołach podstawowych, w V Liceum Ogólnokształcącym w Zespole Szkół Zawodowych nr 6 oraz w Zasadniczej Szkole Zawodowej PKS. Z tych właśnie szkół wyławia się młodzież utalentowana, o różnych zainteresowa-

niach. System rekrutacji do MDK-u zakłada, że każdemu dziecku, które obdarzone jest zdolnościami, trzeba dać szansę ich rozwoju. Szkoły nie zawieszają w stanie poddać tym zadaniom; nie mają one zresztą tylu dobrych fachowców z różnych dziedzin, jakich udało się zdobyć dla MDK-u. 30 instruktorów pracujących z młodzieżą wildecką decyduje o profilu Domu Kultury, o tym, że młodzież garnie się do zajęć w różnych zespołach.

Sukcesy MDK-owskiej młodzieży wykraczają poza nagro-

cu, który jest filią wildeckiego MDK-u, otrzymał nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki za znakomite wyniki w upowszechnianiu sztuki teatralnej.

Zespół modelarstwa lotniczego, kierowany przez Czesława Pieczyńskiego zdobył w tym roku III miejsce na mistrzostwach Polski w Częstochowie. W zespole gokartów, który jest jednym z dwóch tego typu zespołów w Polsce, (drugi działa w Toruniu), chłopcy sami konstruują ze starych części samochody.

udostępniane są wszystkim, którzy spędzają tu popołudnia. Młodzież, która przychodzi systematycznie na treningi i osiąga dobre wyniki, zostaje przekazywana do klubów sportowych. Pozostali spędzają tu wolne godziny pod okiem instruktorów.

Młodzież polubiła swój MDK. Chłopcy przyzwyczaili się do tej placówki, która stała się ich drugim domem.

MDK nie przerywa swej działalności w czasie wakacji. Zmienia jedynie formy pracy z młodzieżą na bardziej rekreacyjne. Najaktywniejsi wyjeżdżają na obozy letnie: młodzi plastycy i fotograficy szukają tematów w plenerze, a dla tych, którzy pozostają w Poznaniu, dodatkową atrakcją są seanse filmowe w kinie letnim.

Po wakacjach wracają tu wszyscy, ściągając dodatkowo nowych kolegów. I znów rozpoczynają się treningi, próby, żmudna praca nad modelami, szkutnictwem i w ciemni fotograficznej, majsterkowanie, konwersacje w języku rosyjskim, spotkania z ciekawymi ludźmi i rozrywki sportowe. Oczywiście dobra praca musi mieć wyniki — mnożą się nagrody i wyróżnienia na różne typy konkursów, festiwali, olimpiadach. Nie mniej — nagrodą jest wdzięczność widzów oglądających programy artystyczne przygotowywane przez młodzież MDK-u na różne okazje, satysfakcja z na prawionej własnoręcznie żelazki czy odbiornika radiowego, radość maluchów biorących udział w imprezach Dnia Dziecka.

GRAŻYNA SZULAK

„Spotkamy się w MDK-u...”

dy zdobywane na konkursach dzielnicowych czy miejskich — wiele z nich ma charakter ogólnokrajowy. Już w roku 1973 zespół wokalo-instrumentalny „Emdekus” zdobył Grand Prix na X Festiwalu Piosenkarzy i Zespołów Amatorskich w Jeleszynie. Młodszy od niego, prowadzony również przez Zygmunta Piaseckiego, zespół „Antrak” zdobył w tym roku Srebrnego Kameleona na znaczących oryginalnych odkryciach Wielkopolskich Rytmach Młodych w Jarocinie. (Patrz: „W studio i na estradzie”).

Sukcesy na skalę krajową osiąga nie tylko grupy muzyczne. W ubiegłym roku zespół „Proscenium”. Młodzieżowego Domu Kultury na Dęb-

Pracę z uczniami szczególnie uzdolnionymi w poszczególnych przedmiotach realizuje MDK w zespołach działu naukowego. Dwa lata temu przeprowadzono tu ciekawy eksperyment, w wyniku którego grupka młodzieży, przeobrażając popołudniowy program klas wyższych, zdała maturę 2 lata wcześniej od swoich rówieśników. Wildecki MDK opiekuje się także Młodzieżowym Towarzystwem Przyjaciół Nauk.

Nieco inny charakter ma praca instruktorów MDK-u w dziedzinie sportowej. Tu już chodzi nie tyle o wyłanianie i rozwijanie młodzieży utalentowanej, ile o zorganizowanie czasu wolnego młodzieży trudnej. Boisko sportowe i sprzęt

w studio

i na

estradzie

Po raz szósty odbyły się w Jarocinie Wielkopolskie Rytmu Młodych. I po raz szósty rozpoczynam relację z tej imprezy od słów uznania pod adresem organizatorów. W ruchu amatorskim obserwujemy lata tłuste i chude, ale jarociński przegląd zawsze jest imprezą udaną i z roku na rok umacnia swą czołową pozycję wśród krajowych imprez tego typu. I to jest właśnie zasługą młodych, ofiarnych działaczy kulturalnych z Jarocina.

Nim więc wymienię laure-

między przedstawicielami obu tych grup zmniejsza się?

Dr SEREJSKI: — Sądę, że tak. Porównajmy chociażby różnicę w możliwościach kształtowania ucznia pod wpływem ogniska domowego 20 lat temu i obecnie. Dzisiaj w Warszawie i dziecko profesora, i robotnika ma w domu telewizor, a telewizja jest tym, co najewidentniej kształtuje zasób wiadomości ucznia poza szkołą. Problem równego startu najostrzej występuje w zestawieniu dzieci na wsi — dzieci w mieście. Na pewno poziom wiedzy ucznia w szkole podsta- wowej na wsi jest dużo niższy, aczkolwiek przejście na system szkół gminnych zmniejszy zapewne tę różnicę. Szkoła gminna jest już szkołą, a nie szkółką. I daje szansę tej generacji, która teraz wstępuje do szkół.

— Wspominał pan o indywidualizacji procesu nauczania w odniesieniu do uczniów z opóźnieniami, lecz dotyczy ona — sądę — wszystkich. Czy przy czyn niepowodzeń szkolnych nie należy szukać w nadmiernej unifikacji nauczania?

Dr SEREJSKI: — Fakt, że możliwości w zespole klasowym są zróżnicowane, nie podlega dyskusji. Powinno to obla- gować szkołę do indywidualizacji w pracy z uczniami. Możliwości pracy bardziej zróżnicowanej w zespole klasowym

zależą od liczebności tego zespołu i osobowości nauczyciela. Oba te czynniki przedstawiają się coraz korzystniej: liczba uczniów w klasach zmniejsza się i nauczyciele są coraz lepiej przygotowani do swego zawodu. Lecz system pracy zespołowej, lekcyjnej musi przy tym pozostać jedną z podstawowych metod pracy nauczyciela. Tak jest na całym świecie.

Los ucznia zależy przede wszystkim od poziomu kadry nauczycielskiej, od tego, na ile wysiłki naszego systemu kształcenia nauczycieli będą dawały rezultaty, na ile zaostriż się sekcja do tego zawodu, na ile lepiej będzie przygotowywał nauczycieli do ich pracy. Sumując ten złożony problem, można by powiedzieć: nie od przyjętego wariantu modelu będzie zależała przede wszystkim szkoła przyszłości, ale od tego, jacy będą nauczyciele.

— Gdyby to była nawet kwestia bliskiej przyszłości — na efekty trzeba poczekać całe pokolenie.

Dr SEREJSKI: — Tym charakterystycznym jest każdy system szkolny. Ale miejmy nadzieję, że wraz z modernizacją naszej szkoły zwalczanie niepowodzeń szkolnych będzie coraz skuteczniejsze.

Rozmawiała:

JOANNA KONIECZNA

Wielkopolskie Rytmu Młodych

atów chciałbym wskazać głównych animatorów Wielkopolskich Rytmów Młodych. Są to Lech Krychowski — przewodniczący biura organizacyjnego, Marek Molczyk — przewodniczący Rady Miejsko - Gminnej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Jarocinie oraz Jolanta Opiełowicz, Maria Goida, Janusz Warczyński, Jerzy Stykowski, Andrzej Kożuch, Marek Przybyłek, Eugeniusz Aleksander. Imprezie organizowanej przez Radę Miejsko - Gminną FSZMP i Miejski Ośrodek Kultury poparcia i wsparcia finansowego udzielają miejscowe władze oraz zakłady pracy. Jarocin żyje tą imprezą i jest z niej dumny, a w kalendarzu imprez kulturalnych województwa kaliskiego zajęła ona po-

czesne miejsce. Co prawda zio- siwi wierzą, że Kanał naj- chętniej widziałby popularne „Rytmu” u siebie. Nie wierzę jednak w możliwość takiej „transplantacji”. Zbyt mocno impreza zrosła się z Jarocinem, a nazwa miasta stała się już hasłem wywołującym mu- zykującą młodzież naszego regionu.

W tym roku w konkursie wzięło udział 15 wykonawców. Nagrodę Złotego Kameleona Jury przyznało grupie „Heam” z poznańskiego klubu Nurt. Zaprezentowała ona przeszło 30 minutową suitę zatytułowaną „Komedia ludzka”, w której zreżymowano w zwartą całość elementy jazzu, rocka, eksperymenty elektroniczne i cytaty z dzieł Bacha, Czajkowskiego, Chopina. „Heam” (nazwa pochodzi od pierw- szych liter imion członków zespołu: Henryka, Eugeniusza, Andrzeja, Marka) to bezwzględnie najdojrzalsza muzycznie grupa jarocińskiego przeglądu.

Srebrny Kameleon przypadł grupie „Antrak” z Młodzieżowego Domu Kultury Poznań — Wilda. Nareszcie wśród laureatów grupa w pełnym tego słowa znaczeniu rozrywkowa. Na pewno wzorem jest tutaj szwedzka ABBA, ale na dobrych wzorach warto się uczyć. Atutem zespołu jest strona wo- kalna, a śpiewają: Bronisława Januszko, Alina Nawrot i Aleksander Pszczółkowski. Ma- ją wszyscy po 16 lat i dlatego nic więcej dobrego o nich nie napiszę — wszak w tym wie-

ku najłatwiej o „zawrót głowy”. Warto zwrócić uwagę na MDK Poznań — Wilda, który potrafi wyławiać utalentowaną muzycznie młodzież i zapewnia jej dobrą opiekę. Z pla- cówki tej wyszli także ubiegłoroczn laureaci: duet Hanna i Piotr.

Brązowego Kameleona zdobyła grupa „Efekt” ze Spółdzielczego Domu Kultury w Kaliszu, specjalizująca się rów- nież w muzyce pop.

Jury przyznało także nagrodę autorem piosenki „Samochód mojego dziadka” Aleksan- drowi Pszczółkowskiemu i Aleksandrowi Pankielowi, wy- konywanej przez grupę „An- trakt”. Nagroda dla wyróżnia- jącego się instrumentalisty przypadła w tym roku Włodzisławowi Rewersowi, perkusi- ści zespołu „Hades” z Wolsz- tyna. Oprócz tego wyróżniono: gitarzystę zespołu „Hades” — Lecha Niedźwiedzińskiego z Wolsztyna i perkusistę grupy „Krater” z Krotoszyna — Janusza Głowackiego. Dziennika- rze przyznali swoją nagrodę zespołowi „System” z Gorzo- wa.

Jury VI WRM w protokole zwróciło uwagę na żywotność amatorskiego środowiska mu- zycznego województwa uczestni- czących w przeglądzie oraz sa- mej imprezy, która przyciąga- ła w tym roku w większości zespoły nowe, żywiące ambicje kontynuowania dobrej trady- cji wielkopolskiego muzykowa- nia.

ANDRZEJ KOSMAŁA

=====



Propozycje
jesiennej
mody

Z ostatniej kolekcji
przygotowanej przez
lódzką „Telimenę”.

Fot. — CAF



Wczasy w „łodówce”

W październiku korzystałem wraz z żoną z wczasów na podstawie skierowań, wyku- pionych w sierpniu br. w poz- nańskim Wojewódzkim Biurze Skierowań Funduszu Wczasów Pracowniczych przez Poznań- skie Zakłady Obuwia „Dome- na”. do Miedzyszydnów z przy- działem w Domu Wczasowym „Kasia” przy ul. Ludowej 1.

Po przyjeździe na miejsce okazało się, że ten dom nie jest przystosowany do zamieszka- nia przez wczasowiczów w okre- sie jesiennym ze względu na zu- pełny brak instalacji ogrzew- czej w pomieszczeniach miesz- kalnych. W tym okresie z wca- sów korzystali ludzie starsi, to- jest emeryci i renciści oraz nie- wielki odsetek osób jeszcze pra- cujących, w wieku przedeme- rytalnym.

Jest rzeczą niewiarygodną, aby instytucja, świadcząca wo- bec świata pracy od wielu lat usługi, za które się płaci, nie za- dawała sobie sprawy z tego, że okres jesieni to okres po- gody zmiennej, zimnej, deszczo- wej, zwłaszcza w pasie nadmor- skim?

Nie po to jedzie się na wca- sy, aby marznąć przez cały dzień, nie wyłączając świetlic i stołówek. Każdy wczasowicz, uzyskując skierowanie, powin- nien otrzymać rzetelną infor- mację o warunkach by- towania w danym D. W.

Jednocześnie nadmieniam, że na domiar złych warunków mieszkalnych, zaprowiantowa- nie przedstawiało wiele do żu- czenia, zwłaszcza sposób przy- rządzenia i dobór podawanych potraw. (3607)

WITOŁD SZYTER
Poznań

Szacunek dla każdego człowieka pracy

Jako emeryt, nie stroniący od interesowania się spra- wami społecznymi, chciałbym i ja wypowiedzieć swoje zdanie w tej bardzo chętnie prze- ze mnie czytanej rubryce. Na- niektóre ważne tematy. Pó- czas niedawnego spotkania Ed- warda Gierka i Piotra Jarosze- wicza z kobietami w Łodzi, jed- na z dyskusantek mówiła o bar- dzo blisko obchodzącej również nas, emerytów, dorabiających sobie jeszcze na półtacie, spr- awie: chamstwa w odnośniku się do współpracowników. Z tym można się często spotkać i ucale nie ze strony direk- ta, czy kogoś w zakładzie wa- nego. W moim przypadku, a słyszę to samo od innych, dy- rekcia chociaż ma na głowie wiele kłopotów, odnosi się do nas, emerytów, po ludzku.

Zdarza się za to, że niektó- rzy ludzie, niewiele znaczący w zakładzie, traktują nas z lek- ceważeniem. Gdy się człowiek o coś pyta, albo zgłosi jakiś uwaga, że coś trzeba by zmie- nić albo poprawić, można od takiego usłyszeć: „nie zawa- raj nam głowy”, albo jeszcze mniej grzecznie. Pewnie ludzie ci nie dają sobie sprawy z te- go, jak szybko leci czas i że za parę lat oni sami, być mo- że znajdą się w takiej jak na- sza sytuacji. Wtedy może przy- pomna sobie swoje chamstwo i sami będą mieli o nie preten- sje. Dzisiaj natomiast napomi- naję, że socjalizm nakazuje nam m. in. szacunek dla każde- go człowieka pracy.

Miała rację ta dyskusantka, że stosunków między ludźmi nie zmienia się zarządzeniami, bo ludzie muszą sami dojść do rozumu i do kultury w stosun- kach międzyludzkich. Dlatego dobrze, że i o tym była mowa na przedstawicielekmi łódzkich kobiet.

Uważam też, że trzeba czę- ciej na takie tematy pisać w prasie i mówić w radiu oraz w telewizji. Może słowa te trafią również do tych, dla których są przeznaczone i zmienia ich sto- sunek do współtowarzyszy pra- cy. (3666)

ROMAN JANKOWSKI
Gniezno

Regularnie opóźniony

Od chwili podniesienia cen biletów na pociągi ekspre- sowe i pospieszne stało się za- głą opóźnienie rannego pocią- gu robotniczego relacji: Ostrów- Wlkp. — Oleśnica — Wrocław Główny, od 20 minut do 1 go- dziny (np. dnia 30. X — 40 mi- nut.)

Pociągami tym dojeżdża kil- kasie osób do zakładów w Twar- dogórze, Oleśnicy i Wrocławiu, nie mówiąc o młodzieży szkol- nej, i rodziny, stracone w cią- gu 1 miesiąca, idą w astrono- miczne liczby. Codzienne wy- czekiwanie średnio pół godzi- ny rano (między 5 a 6) na zim- nych, nie osłoniętych, peronach, nie należy do przyjemności, nie mówiąc już o skutkach: prze-ziębieniach, grypcach, a w skut- kach — znowu absencji...)

Trzeba naprawdę szczerz- ą organizację, aby umieć na trasie dwudziestu kilku kilometrów opóźnić pociąg o 40 minut. To jest nie tylko brak orientacji, lekceważenie pasażerów i za- ciekanie pieniędzy, ale przede- wszystkim — znowu absencja...)

S. L.

Twardogóra — Wrocław

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

=====

STRONA

GŁOS — 12 XI 1975

„Nie ma silnych“ w piłkarskiej ekstraklasie

Pojedynki piłkarskiej ekstraklasy raz po raz zaskakują swymi rozstrzygnięciami. Outsiderzy wygrywają z liderami, drużyny beniaminków zwyciężają doświadczonych i renomowanych rywali. Już dawno poziom krajowej czołówki klubowej nie był tak wyrównany jak ostatnio. Minęły czasy dominacji jednej czy dwóch drużyn. Nowym liderem tabeli został GKS Tychy, zespół ambitny, ale co tu ukrywać, nie reprezentujący klasy oczekiwanej od przodownika I ligi.

Wyrównanie poziomu, choć gwarantuje więcej emocji i lubianych przez kibiców niespodzianek, zmusza jednak do refleksji. Wydaje się bowiem, że obecny stan rzeczy spowodowany został nie równaniem słabszych do najlepszych, lecz procesowi odwrotnemu. Ruch Chorzów nie jest w tym roku znakomitą, niezwykle równie grającą drużyną z poprzed-

nich sezonów. Stal Mielec o bok dobrych występów notuje słabe, Wisła Kraków wciąż nie spełnia nadziei. Zaskakująco metamorfozy przeżywa z meczu na mecz inny zespół przyszłości — Śląsk Wrocław, a Legia i Górnik nadal nie mogą nawiązać do dawnej klasy. W efekcie coraz więcej do powiedzenia, mają solidne, ale mało błyskotliwe zespoły typu GKS Tychy, ROW Rybnik, czy Lechia Poznań...

Zmiana układu sił w hierarchii zespołów wiąże się też ze słabszą postawą zawodników, określanych wybitnymi. Rzut oka na klasyfikację „Złoty Butów” katowickiego „Sportu” wystarczy, by stwierdzić, że stawka piłkarzy kandydujących do tego trofeum jest bardzo wyrównana i zawiera sporo nazwisk mniej znanych. Reprezentanci nadal wprawdzie nadają ton tej rywalizacji, ale ich supremacja

— tak wyraźna w poprzednich sezonach — jest teraz zagrożona. Brak wybitnych drużyn i... brak wybitnych piłkarzy w wydaniu ligowym. Od dłuższego czasu liczba bramek zdobywanych przez najlepszych strzelców naszej ekstraklasy daleko ustępuje dorobkowi czołowych snajperów europejskich. Po 12 kolejkach obecnych rozgrywek liderzy klasyfikacji najsukceszniejszych strzelców — Bula i Domarski mają na koncie zaledwie po 7 bramek... (PAP)

Podnoszenie ciężarów

Drużynowe MP grupy C w Trzcińcu Lubuskim

W Trzcińcu Lubuskim odbyły się w minioną niedzielę zawody II rzutu drużynowych mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów grupy C. Zwyciężyła Unia Swarzędz 3.272 pkt. przed Lubuszaninem Trzcińcem 3.116 pkt. i RLKS Wrocław 2.909 pkt.

Zanotowano kilka niezłych rezultatów. W wadze lekkiej J. Jago dziński z Unii uzyskał 250 kg. W lekkociężkiej J. Zalejko (Lubuszanin) pobił 3 rekordy okręgu: w rwaniu 127,5 kg, w podrzucie 162,5 kg, osiągając w dwuboju 290 kg. Wreszcie w lekkiej — junior W. Zuzaniuk z Lubuszanina także uzyskał rekordowe wyniki — 235 kg w dwuboju (105 kg w podrzucie i 130 kg w rwaniu).

Trzeci rzut drużynowych MP grupy C odbędzie się w Poznaniu 30 bm. (ad)

SIATKARKI ENERGETYKA BEZKONKURENCYJNE

Dotychczasowy przebieg rozgrywek o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej siatek wskazuje, że zawodniczki Energetyka czynią wszystko, aby powrócić do II ligi, z której spadły w br. Jak na razie Energetyk nie stracił punktu i tylko przegrał 8 setów. W sobotę i niedzielę liderowi uległ zespół poznańskiego Przemysław 1:3 i 0:3.

A oto pozostałe wyniki: Promień Zary — Stal Ostrów 3:0 i 3:1, Zawisza II Sulęców — AZS Z. Góra 3:0 i 3:1, Warta — AZS Gorzów 3:1 i 3:2, AZS Poznań — SKS Sulęców 3:0 i 3:1.

1. Energetyk	10	10	30:8
2. Promień	10	7	26:15
3. Warta	10	7	23:14
4. Zawisza II	10	6	23:15
5. AZS Gorzów	10	6	23:16
6. AZS Z. Góra	10	5	20:17
7. AZS Poznań	10	5	17:18
8. Przemysław	10	4	19:23
9. Stal	10	0	3:39
10. SKS Sulęców	10	0	2:30

Trasa XXIX Wyścigu Pokoju ustalona

W przyszłym roku rozegrany zostanie już po raz 29-ty kolarski Wyścig Pokoju trzech redakcji „Neues Deutschland”, „Rudeho Prava” i „Trybuny Ludu”. Jego trasa ustalona została przez współorganizatorów.

Oto ona: 8 V — prolog w Pradze (7 km pod górę, indywidualnie na czas); 9 V — I etap, Praga — Pardubice (143 km); 10 V — II etap, Litomyśl — Gottwaldow (165 km); 11 V — III etap, Vizovice — Bańska Bystrzyca (170 km); 12 V — IV etap, Bańska Bystrzyca — Poprad (141 km); 13 V — dzień odpoczynku; 14 V — V etap, Tatrzańska Łomnica — Kraków (152 km); 15 V — VI etap, Kraków — Kielce (118 km); 16 V — VII etap, Warszawa (10 km, jazda indywidualna na czas); 17 V — VIII etap, Płońsk — Toruń (152 km); 18 V — IX etap, Toruń — Poznań (150 km); 19 V — dzień odpoczynku; 20 V — X etap, Poznań (Pniewy) — Frankfurt nad Odrą (138 km); 21 V — XI etap, pierwszy pod etap Frankfurt — Forst (112 km), drugi podetap Forst — Cottbus (30 km, jazda indywidualna na czas); 22 V — XII etap, Cottbus — Lipsk (170 km); 23 V — XIII etap, Lipsk — Magdeburg (164 km); 24 V — XIV etap, Magdeburg — Berlin (170 km).

Trasa ma łącznie 1992 km, z czego 657 km przypada na CSRS, 686 km na Polskę i 649 km na NRD. (PAP)

Tragiczny wypadek podczas narciarskiego treningu

Na igelitowej skoczni w Łomnicy w Czechosłowacji poniósł śmierć skoczek narciarski z KS „Julia” w Szklarskiej Porębie 16-letni Mirosław Pacyga. Wypadek miał miejsce podczas treningu. W trzeciej kolejce skoków na średniej skoczni narciarz, zjeżdżając z góry, przewrócił się o 10 m od progu, nartą zaczęło o boczna balustradę a następnie spadł z progu skoczni. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej chłopiec zmarł po przewiezieniu do szpitala.

wiec nie jest zatrudniony na etacie. Sekcji podnoszenia ciężarów mamy natomiast około 20. Alści kiedy PZPC organizował kurs instruktorski wzięły w nim udział tylko trzy osoby z naszego okręgu. A zatem i ten problem można by częściowo rozwiązać i w konsekwencji upowszechnić podnoszenie ciężarów w naszym okręgu, a zwłaszcza w Poznaniu. Boć przecież na żart zakrawa fakt, że w półmilionowym mieście tylko jeden klub — Pancerni Poznań — ma nietylko zespół sztangistów. Z pewnością byłoby inaczej gdyby te galeje sportu wprowadzić do niektórych technik. Traktowana tam jako programowe zajęcie w.f. pozwoliłaby wyselekcjonować sporty zastęp młodzieży mającej predyspozycje do wyczynowego dźwigania ciężarów.

Proponowane rozwiązanie nie jest wymysłem dziennikarza, lecz kopią tego, co od dawna robi się na wsi wielkopolskiej. Otóż podnoszenie ciężarów rozwija się tam właśnie w oparciu o szkoły rolnicze. W rezultacie 80 procent sekcji sztangistów w naszym okręgu należy do pionu Ludowych Zespołów Sportowych. Gdyby ich śladem poszły inne kluby Wielkopolska po kilku latach chyba dołatałaby zbliżyć się do czołówek krajowej (Warszawa, Katowice, Bydgoszcz, Wrocław, Opole). Na razie dzieli nas od niej wiele. Oto kilka faktów.

W II lidze (21 zespołów) mamy tylko jednego reprezentanta (Stal Ostrów), a w III (35 zespołów) — dwóch (Unia Swarzędz i Lubuszanin Trzcińca). Dwóch wielkopolskich sztangistów — Bogdan Malowski (LKS Chrobry Gniezno) i Ireneusz Mikolajczyk (LZS Przysieka) legitymuje się klasą mistrzowską krajową, 30 — klasą I, 100 — II, a 140 — III. Ogółem wyczynowo uprawia ten sport 43 zawodników. Dla porównania: jeden klub, a mianowicie Śląsk Wrocław, skupia 300 sztangistów.

I jeszcze jedno zestawienie: niedawno został ustanowiony nowy rekord naszego okręgu w dwuboju w wadze lekkiej wynikiem 262,5 kg, natomiast najlepszy w Polsce tegoroczny rezultat (dzieło Kaczmarka) wynosi 312,5 kg.

Fakty takie powinny mobilizować do przyspieszenia pogoni za czołówką, co wprawdzie nie jest łatwe, ale realne jeżeli energiczniej przystąpimy do rozwiązywania problemów bazy, organizacji i szkolenia. M.L.

Hendrickson i jego Chopin

W minionym tygodniu Poznań się w muzyce Poznania bardzo wiele. Zbyt wiele, by pomieścić wrażenia z wszystkich imprez w jednym sprawozdaniu. Wybieram więc to jedno tylko wydarzenie, któremu towarzyszyła najwyższa temperatura społecznego zainteresowania. Myślę tu o poniedziałkowym (3. XI) recitalu fortepianowym Johna Hendricksona.

Udział tego młodego pianisty kanadyjskiego w IX Konkursie Chopinowskim wywołał spore wrażenie wśród publiczności warszawskiej, której Hendrickson był od pierwszego etapu zdecydowanym faworytem. I oto ów faworyt nie został zakwalifikowany do finału konkursu. Ot, sensacja. Nic więc dziwnego, iż poznańscy słuchacze przyjęli Hendricksona jako ofiarę pomyłki, czy wręcz ziej woli konkursowych sędziów. Pianistę przywitano entuzjastycznymi brawami i w podobny sposób reagowano po każdym z zagranicznych utworów. Sądząc więc, że jeśli nawet sam Hendrickson czuł się pokrzywdzony przez jury, to sprawiona mu przez polską publiczność satysfakcja oraz nagroda przyniesiona przez krytyków mu zycznych, złagodziły znacznie poczucie krzywdy młodego artysty.

Słuchając recitalu Hendricksona starałem się zrozumieć przyczyny owej rozbieżności ocen jurorów i przeważającej części publiczności. Vox populi to czynnik opiniodawczy, z którym nawet bogowie się liczyli, oczywiście nie zawsze... W interesującym nas przykładzie za opinią społeczną przemawia kilka zalet kanadyjskiego pianisty. Nie posiadamy wprawdzie obiektywnego przyrządu do mierzenia talentu, ale w wypadku Hendricksona bez trudu wyczuwa się talent o dużych możliwościach rozwojowych. Słoda dają się na to m. in. duża swoboda techniczna oraz swoisty, oryginalny sposób kształtowania napięcia, umiejętność sugestywnego narzucania słuchaczom swojej koncepcji, swojego własnego ujęcia granego utworu. Nie bez znaczenia jest także skupiona, na ogół spokojna w czasie gry i równocześnie ujmująca sympatyczna sylwetka pianisty. Są to atuty, którymi można podbić serca publiczności.

Nic na tym świecie nie jest do skonałe, więc chyba nie zdziwimy nikogo znajdując w sztuce odwróconej Hendricksona także ujemne strony. Otóż uznając duże możliwości techniczne artysty, za niewątpliwą wadę uważam fakt górowania brawury nad niezawodnością. Chodzi mi nie tylko o trafianie w odpowiednie klawisze. W wypadku muzyki Chopina nie wystarczy bowiem, gdy pianista wygra szybki szereg dźwięków i zrobi z nich niewyraźną plamę. Nieskazitelną technikę polega tu na umiejętności wydobycia każdego z tych dźwięków w taki sposób, by dotarły one do świadomości słuchacza jako odrębne zjawiska. Zlewające się czasami biegniki, pasaży i figuracje — zwłaszcza grane forte — nie pozwoliły mi zachwycić się techniką Hendricksona.

Originalność interpretacji stanowi ogólnie uznany walor każdego odwoławcy. Ale musi ona mieć swoje granice. Naturalną zapórą dla zbyt wybujałej indywidualności jest tekst kompozytora. Z tego graficznego zapisu wynikają wszystkie podstawowe zobowiązania dla wykonawcy chcącego liczyć się z intencjami twórcy. Hendrickson natomiast przekraczał tę barierę nader często. Nagłymi, nie przewidzianymi przez kompozytora, zmianami tempa i dynamiki rwał kompozycję na tracące z sobą kontakt kawałki. Udratmacyzował to, co liryczne, grał forte miejsca oznaczone jako piano, czasem odwrotnie, wystrzał, lub łagodził przesadnie rytm itp. Prawda, że robiąc to z wielką pasją i przekonaniem potrafił przykuć uwagę, potrafił zainteresować sobą, swoją niestereotypową osobowością. Sek w tym, że w nieomal identyczny sposób potraktował on zarówno utwory Chopina: Poloneza-Fantazję, Scherza E-dur, Walca As-dur, Barkarole, Impromptu Fis-dur oraz z wyjątkowym brakiem umiaru wykonanego Mazurka jak i grana w pierwszej części recitalu Sonatę h-moll Liszta, do której zresztą prezentowany przez Hendricksona rodzaj ekspresji bardziej przystawał niż do Chopina. A takie nieleczenie się ze stylem

odtworzonej muzyki nazywa się po prostu manierą wykonawczą.

Natomiast o mniej lub więcej oryginalnym stylu wykonawczym możemy mówić wtedy, gdy indywidualność interpretatora nakłada się zgodnie na realizowane podstawowe wymogi kompozytorskiego tekstu. Każdy tekst, muzyczny czy literacki, stwarza możliwość nieskończonego wielu sposobów odczytania przy jednoczesnym zachowaniu wierności wobec jego intencjonalnej zawartości. Można i trzeba czytać także „między wierszami”, pod warunkiem wszakże, iż czyta się równie wiersze. A Hendrickson tchnął w utwory Chopina swoje treści z taką siłą, że przy okazji zdmuchnął te, które zawarł w nich kompozytor.

Zrobił to, powtarzam, na tyle interesująco, że zyskał sobie u dużej części słuchaczy miano bardzo nowoczesnego chopinisty. Inna część na tę nowoczesność spojrzała do jury konkursu, nie przyznając artyście tytułu laureata. Zgadzałem się całkowicie z tą decyzją z przyczyn wyżej opisanych. Niezależnie od tego uważam za wielce prawdopodobne, iż dużej miary talent Hendricksona zaprowadzi go kiedyś na wyżyny, o jakich nie jeden laureat może tylko pomarzyć. Jury konkursu nie jest jednak powołane do przewidywania kariery uczestników, co w rezultacie równałoby się wróżeniu z fusów, ale po to, by ocenić aktualny stan odwróconej sztuki każdego z grających. A pamiętajmy, że na Konkursie Chopinowskim powinna wygrać przede wszystkim muzyka Chopina.

ANDRZEJ SATURNA

Racjonalizatorska poradnia NOT-u w Kaliszu

Wojewódzki Oddział NOT w Kaliszu skupia ponad 8 tys. członków reprezentujących sześć stowarzyszeń branżowych. Ponadto działa tu 11 zespołów problemowych m. in. zespół rozwoju techniki i racjonalizacji, ochrony środowiska, komunikacyjno-drogowy. Wśród kaliskich inżynierów i techników dużą popularnością cieszy się Poradnia Racjonalizatorska, udzielająca bezpłatnie informacji z dziedziny wynalazczości. Wykorzystuje się także dobrze wyposażony Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej. Kaliska organizacja NOT aktywnie uczestniczy w rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień gospodarczych swego regionu. Organizowane są systematycznie specjalistyczne konferencje naukowo-techniczne. Podejmuje się na nich m. in. problemy gospodarki wodnej czy jakości produkcji. (PAP)

Dyskusja młodzieży o kodeksie ucznia

Kodeks uczniowski jest i obowiązkowy, nawet najlepszy, niewiele jest wart gdy pozostaje na papierze lub traktowany jest formalnie. Uczniowie i nauczyciele muszą poznać jego zasady, stosować je na co dzień. Wtedy dopiero dokument ten spełni swoją rolę.

W woj. przemyskim pomysłem harcerzy były tak zwane sesje uczniowskich przedstawicieli. O kodeksie rozmawiali na nich z młodzieżą pracownicy władz oświatowych i nauczyciele. Wyjaśniali oni wszystkie wątpliwości uczniów, odpowiadali na pytania.

Podobne spotkania odbywały się w szkołach woj. kaliskiego. W Liceum Ogólnokształcącym w Pleszewie cotygodniowo dyskusje uczniów i kierownictwa szkoły „Sam na sam z dyrektorem” poświęcone są zasadom szkolnego kodeksu, działalności uczniowskiego samorządu. W jednej ze szkół w Krotoszynie odbył się sejmik młodzieży. Mówiono na nim o udziale uczniów w organizacji życia szkoły. (PAP)

Wyróżnienie poznańskiego działacza

Od piątku do niedzieli przebywali w Poznaniu szermierze z Ystad. Kierownictwo ekipy w dowód uznania za rozwinięcie wzajemnych kontaktów sportowych wyróżniło prezesa Sekcji Szermierczej WFS — Mieczysława Borskiego. Złota Odznaka Południowego Związku Szermierczego Szwecji (w kraju tym istnieją dwa związki: północny i południowy). Wcześniej odznaka taka otrzymał już wiceprezes Sekcji Szermierczej WFS — Czesław Kanikowski. (wł)

Turystyka motorowa

Kontynuować dotychczasowe osiągnięcia

Gdy w 1950 roku, z połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, powstało Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, rodzima motoryzacja pozostawała jeszcze w powłokach. I choć przy organizacji zrzeszającej turystów różnej maści tworzone rozmaite sekcje specjalistyczne, brakowało wśród nich klubów motorowych.

Zaczęły one powstawać dopiero pod koniec 1954 roku. Wtedy w Poznaniu utworzono pierwsze sekcje motorowe: przy Zakładach „H. Cegielski” oraz przy oddziałach PTK — poznańskim i międzyuczelnianym. Z czasem jednak i ta dziedzina zaczęła zdobywać zwolenników, rozdzieli się nowe pomysły, inicjatywy, powstawały nowe kluby i sekcje. Działło się tak m. in. dlatego, że w lipcu 1955 roku, przy Zarządzie Okręgu PTK, powstała bardzo prężna Okręgowa Komisja Turystyki Motorowej.

O początku istnienia OKTM starała się uzyskać miano wzorowej w całym kraju. Nie od razu się to udało. Najpierw poznańska OKTM zajmowała dalsze miejsca w czołówce. Dopiero w 1963 roku uzyskała we współzawodnictwie krajowym I lokatę. I nie oddała już tego miejsca do reorganizacji, to jest do momentu powołania wojewódzkiej komisji TM, co było związane z reorganizacją administracji kraju.

Ponieważ wielu działaczy dotychczasowej OKTM oraz klubów i sekcji znalazło się w nowych województwach, a zarazem w tym roku przypadało 20-lecie dawnej OKTM, w salach poznańskiego Pałacu Działalności urządzono spotkanie dawnego aktywu. Stało się ono nie tylko podsumowaniem znacznego dorobku komisji. Także wyrażono na nim podziękowanie wypróbowanym działaczom, uhonorowano zasługi całej Okręgowej Komisji. Wreczęto więc aktywistom złote i srebrne Odznaki PTK, przyznane przez ZG tej organizacji oraz wiele innych wyróżnień i dyplomów. Sama OKTM otrzymała najwyższe wyróżnienie w turystyce motorowej — plakietę Złotej Kierownicy, a także Złotą Odznakę Polskiej Federacji Campingu. Ta ostatnia została wręczona na specjalnym Plenum Komisji Motorowej ZG PTK, które także odbyło się w Poznaniu.

20-letni dorobek dawnej OKTM, to m. in. 450 rozmaitych rajdów, zdobytych przez uczestników imprez rozlicznych odznak i wyróżnień. Komisja miała na swoim koncie sporo inicjatyw i pomysłów, które stały się wzorem dla podobnych komórek PTK w kraju.

Obecnie, przy zreformowanej Wojewódzkiej Komisji Turystyki Motorowej działa tylko osiem klubów, z tej liczby sześć w Poznaniu. Reszta pozo-

stała w nowych województwach. Rzecz w tym, by te nowe komisje kontynuowały tradycje i sukcesy poprzednio wypracowane. Nic nie stoi na przeszkodzie, by organizować nowe kluby, by występować z kolejnymi, cennymi inicjatywami. W obliczu wzrostu populacji motoryzacji krzywa osiągnięć może bez przeszkód wznosić się dalej w górę, by i w tej dziedzinie turystyki Wielkopolska pozostała regionem przodującym. (c)

Problemy nie tylko ciężarowców

Ze sztangą wstęp wzbroniony

Sztangiści nie należą do tych sportowców, którym chętnie udostępnią się sale. Ze sztangą trudno wejść zawodnikowi nawet do obiektu macierzystego klubu. Oto w Ostrowie niedawno został oddany do użytku ładny ośrodek sportowy miejscowej Stali, która ma najlepszą w naszym okręgu sekcję podnoszenia ciężarów, a rozgrywa ona spotkania II-ligowe w sali szkoły zawodowej (przy ul. Wojska Polskiego) mogącej pomieścić garstkę widzów. Dzieje się tak dlatego, bo ośrodek nie został przystosowany do występów ciężarowców. Gospodarze obiektu obawiają się więc, że spadająca sztanga uszkodzi co najmniej posadzkę. Jest to przetrzonkie uzasadnione.

W Środzie udostępniono ciężarowcom salę w Domu Kultury. Efekt: popękane ściany. To samo nastąpiło w Ośrodku POSTiW w Poznaniu przy ul. Chwiałkowskiego. Był to ewenement, bowiem ściany popękały w tzw. siłowni, a więc w pomieszczeniu przeznaczonym właśnie do ćwiczeń ze sztangą.

Ten ostatni przykład świadczy o partactwie, natomiast ostrowski o krótkowzroczności. Trudno dociec dlaczego od razu nie uwzględniono potrzeb sztangistów i planuje się zaspokoić je w przyszłości. Nawiasem mówiąc ochrona obiektów przed uszkodzeniami jest stosunkowo łatwa. Trzeba stosować pomost amortyzujący i sztangi z talerzami o gumowej obwódce. Można by zatem choćby częściowo rozwiązać problem „bezdomyślności” sztangistów będących obecnie jednym z głównych hamulec rozwoju, a przede wszystkim popularyzacji tej dyscypliny sportu. Dodajmy, że budowane tu i ówdzie siłownie jakkolwiek są dobrodziejstwem dla sztangistów (a także dla przedstawicieli innych dyscyplin, którzy podnoszenie ciężarów traktują jako sport uzupełniający), to jednak uniemożliwiają rozgrywanie zawodów tylko przy udziale nielicznych widzów. Nie pozwalają zatem propagować tej galei sportu.

Inny hamulec rozwoju to szczupłość kadry szkoleniowców. Mamy... jednego trenera I klasy, jednego — II klasy i 17 instruktorów. Żaden szkoleni-

Przyszły kształt kraju

Opracowany niedawno projekt planu zagospodarowania przestrzennego kraju stwarza koncepcję rozwoju systemu osadniczego Polski do 1990 r.

Jak informuje kierownik zespołu koordynacyjnego problemu węzłowego: „Podstawy przestrzennego zagospodarowania kraju” prof. Kazimierz Dzięwiński w oparciu o badania naukowe i obserwacje rozwoju społeczno-gospodarczego kraju przyjęto tzw. policentryczną koncepcję planu, polegającą na rozwijaniu jednocześnie większej liczby ośrodków. Przyjęto także koncepcję umiarkowanej koncentracji — wyrażającej się w stworzeniu policentrycznego układu aglomeracji miejskich i przemysłowych.

Realizacja tego założenia, ułatwiona faktem że istniejący system osadniczy ma już cechy układu policentrycznego, jest wielkim osiągnięciem naszej polityki zagospodarowania przestrzennego. Silny rozwój stołecznej aglomeracji warszawskiej jest zrównoważony rozwojem innych wielkich aglomeracji jak górnośląska, krakowska, łódzka, wrocławska.

W projekcie planu wyznaczono 23 obszary rozwojowe — w tym 10 dużych aglomeracji. Są to obszary o najwyższej w kraju koncentracji ludności, przemysłu i placówek

naukowych. Obok wykształconych już dużych aglomeracji przewiduje się rozwój dalszych — staropolskiej (Kielce — Radom), bielsko-bialskiej, częstochowskiej, opolskiej, białostockiej, rzeszowskiej. W perspektywie 1990 r. rysują się dalsze potencjalne aglomeracje: koszalińska, olsztyńska, tarnowska, zielonogórska, kalisko-ostrowska i zagłębie miedziowe. Przewiduje się też przyspieszony rozwój 20 miast uznanych za ośrodki o znaczeniu krajowym.

Reforma podziału administracyjnego stwarza dalsze możliwości dla rozwoju systemu policentrycznego. W centrum każdego z nowych województw znajduje się bądź jedna z aglomeracji bądź też ośrodek miejski o znaczeniu krajowym.

Projekt planu zagospodarowania przestrzennego kraju wprowadza również układ pasowo-węzłowy, w którym obok dużych aglomeracji występują także zurbanizowane pasma łączące poszczególne ośrodki stanowiące zaplecze. 23 aglomeracje i powiązane z nimi pasma obejmą stopniowo aż po rok 2000 około 70 procent całej ludności i 70 procent produkcji przemysłowej kraju. Tereny zurbanizowane nie powinny przekroczyć w 2000 roku 15 procent powierzchni kraju. Reszta — to będzie „Polska zielona” — tereny rolne, leśne, wypoczynkowe. Przyjęcie koncepcji umiarkowanej koncentracji oraz układu policentrycznego i pasowo-węzłowego w projekcie planu pozwala uwzględnić w szerokim zakresie potrzeby ochrony środowiska naturalnego. (PAP)

Druga „nitka” magistrali kolejowej Śląsk — porty

Rozpoczęto prace przygotowawcze przy modernizacji drugiej linii kolejowej Śląsk — porty. Będzie ona wiodła ze Śląska przez Kluczbork, Jarocin, Gniezno, Nakło, Chojnice — do Tczewa, gdzie połączy się z główną magistralą prowadzącą do portu gdyńskiego, gdańskiego, północnego, rafinerii i kolejowego terminalu kontenerowego w Olsztynie. Linia ta będzie o około 90 km dłuższa od eksploatowanej magistrali Śląsk — porty.

Trasa wymaga gruntownej modernizacji od Gniezna do Tczewa. Prace budowlane zakończone zostaną w roku 1978. Następnie cały szlak będzie zelektryfikowany, przy czym w tym roku traktacja elektryczna doprowadzona zostanie do Jarocina.

Nowe rozwiązanie komunikacyjne usprawni przewozy węglowe ze Śląska do portów i ekspedycję rudy z bazy w Porcie Północnym na południe kraju. Znacznie usprawniony będzie także ruch pasażerski na mocno obciążonej przewozami towarowymi, głównej magistrali węglowej. (PAP)

100 mln litrów napojów „cola” nie wystarcza...

Około 106 mln litrów „Coca-Coli” i „Pepsi-Coli” produkuje rocznie osiem wytwórni zbudowanych w bieżącej 5-letce. Każdy z tych zakładów do starcza w ciągu roku po kilka dziesiąt milionów butelek tego napoju. Pojawił się on na naszym rynku po raz pierwszy w bieżącej 5-letce — i zdobył sobie popularność.

Dzięki wysokiej produkcji „Coli” poprawiło się zaopatrzenie rynku w napoje chłodzące. Upalne tegoroczne lato dowiodło jednak, że dla ugaszenia naszego pragnienia potrzebujemy jeszcze większej ilości „chłodnej wody”. Dąży się więc do dalszego zwiększenia zdolności produkcyjnych w zakładach przemysłu kluczowego oraz rozwijania produkcji „zastępczej” w postaci różnorodnych napojów wytwarzanych na sokach naturalnych itp. (PAP)



JEŚLI POSIADASZ
ZAGRANICZNE WALUTY WYMIENIALNE
OTWÓRZ

OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY W BANKU PKO SA

- RACHUNKI PROWADZONE SĄ W WALUCIE WPŁATY LUB, NA ŻYCZENIE KLIENTA, W INNEJ WALUCIE WYMIENIALNEJ.
 - ODSETKI: 3—5 PROC. ROCZNIE.
 - SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPONOWANIA WKŁADEM W KRAJU I NA ZAGRANICĘ!
 - PEŁNA DYSKRECJA ZAPEWNIANA.
 - ZWROT WKŁADU — NA KAŻDE ŻYCZENIE KLIENTA.
- OPROCENTOWANE RACHUNKI WALUTOWE
OTWIERA I PROWADZI

ODDZIAŁ BANKU PKO SA
Świerczewskiego 12
60-810 POZNAŃ.

TAM MOŻNA ZASIĘGNAĆ SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI.

2466-K2



PPH
CENTRALA RYBNA
W POZNANIU

ZLECI AGENCYJNĄ SPRZEDAŻ KARPIA ŚWIĄTECZNEGO

w miesiącu grudniu br.
SPRZEDAŻ PROWADZONA BĘDZIE:
● na terenie MTP w hali nr 7,
● z ruchomych punktów sprzedaży (samochody własne, względnie Centrali Rybnej)

Szczegółowe informacje otrzymać można w PPH Centrala Rybna w Poznaniu, ul. Szyperska 20, pok. 21.
5854-K1

Rada Nadzorcza i likwidator firmy
Zachodni - Polskiego Zjednoczenia
Spirytusowego Spółka z o. o.
w likwidacji z siedzibą w Poznaniu
przy ul. Kancelarskiej nr 2

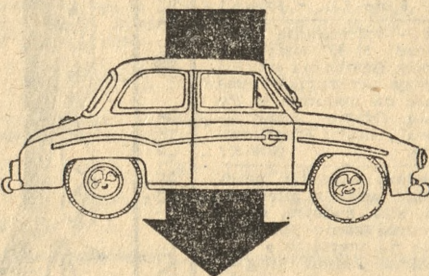
ogłasza, że na dzień 29 listopada br.
godzinę 9 — zwołuje

Walne Zgromadzenie Wspólników

w lokalu przy ul. Kancelarskiej nr 2.

Przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia będą sprawy związane z ostateczną likwidacją Spółki.

Likwidator — Witold Lewicki
60-249 Poznań, ul. Jarochońskiego 58 m. 3
27937g



Wojewódzka Usługowa
Spółdzielnia Pracy w Poznaniu
zakład nr 11 w Wysogotowie k. Poznania
(przedłużenie ul. Świerczewskiego)
poczta 62-081 Przeźmierowo

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI

BLACHARSKIE

w zakresie
NAPRAW KAROSERII „SYRENY 103 i 104”
NOWOŚĆ - oferujemy wymianę błotników
na plastikowe.
5985-K1

Różne

Garaż na Dębie lub w okolicy poszukuję. Zgłoszenia telefoniczne 32-08-99 po godz. 16. 29845g

Poszukuję garażu w centrum. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 29209g

Wykonam tynki wewnętrzne i zewnętrzne. Zgłoszenia: Drużbackiej 1a m. 3. 29331g

Oddam garaż ogrzewany przy Petli Budziszynskiej. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29167g

Poszukuję garażu — okolicie Łukaszewicza. Irena Kłosinek, Poznań, ulica Hibnera 6d m. 2. 29636g

Matrymonialne

Panna 43-letnia z matką, posiadająca małe gospodarstwo — pozna kawalerę bez nałogów, rolnika, lub pracownika. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1232p.

Praca Nauka

Zatrudnię mężczyznę do pracy w kurniku. Nowicki, Suchy Las, Szkółkarska 20. 29122g

Potrzebna solidna opiekunka do dziewczynki dwuletniej i rocznej. Warunki dobre, możliwość nauki. Wiater, ul. Malawskiego 1 m. 132, 02-641 Warszawa. 2506-K2

Poszukuję opiekunki do 9-miesięcznego dziecka. Możliwość nauki. Warunki b. dobre. Perca 13/19 m. 1211, 00-849 Warszawa, Borkowski. 2519-K2

Wdowiec lat 25 z córeczką (2 lata), niezależny finansowo, z własnym przedsiębiorstwem — samochód pragnie poznać kawalerkę bez nałogów, rolnika, lub pracownika. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29118g.

Samotni! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości — zapewnienie Biuro Matrymonialne „Jutrzenka” — 81-963 Gdynia 1. ul. Między 35 skrytka pocztowa 105. Informacje — 10 zł. w znaczkach pocztowych. 1725-K2

Komunikat

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu — zawiadamia, że w związku z robotami wodociagowymi

nastąpi w dniu 13 listopada br. w godzinach od 7 rano do 17 przerwa w dostawie wody dla mieszkańców i zakładów przemysłowych położonych przy ul. Obornickiej, na odcinku od ul. Szydłowskiej do ul. Leonarda oraz poważne obniżenie ciśnienia wody z możliwością całkowitego jej braku w rejonie Osiedla Trójpole i ulic: Strzeszyńska, Lutyczka, Lechicka, Obornicka i przyległych.

W związku z powyższym uprasza się zakłady pracy, instytucje oraz mieszkańców o poczynienie odpowiednich zapasów wody.

5965-K1

WIELKOPOLSKO - LUBUSKIE

Zakłady Przemysłu Cukierniczego

„GOPLANA”

w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11

WYDZIERŻAWIA WZGL. ZAKUPIA

BUDYNEK — LOKAL

o pow. 100 — 400 m²
na cele biurowe.

Oferty prosimy składać w Dziale Administracyjno-Gospodarczym pod wyżej podanym adresem.

5955-K1

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu SPÓŁDZ. PRACY „OŚWIATA”

ORGANIZUJE:

- ◆ kursy mistrzowskie i czeladnicze w zawodach metalowych — elektrycznych i budowlanych,
- ◆ kursy spawania elektrycznego i gazowego,
- ◆ kursy kwalifikacyjne (bhp) dla elektryków,
- ◆ kursy palaczy centralnego ogrzewania,
- ◆ kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ul. Klasztorna 2 — telefon 542-26 od godziny 8—18, w soboty do 15.

5936-K1

K o m u n i k a t

Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 24 listopada 1975 roku odbędzie się

PUBLICZNE OBRONY PRAC DOKTORSKICH niżej wymienionych:

Sala seminaryjna Instytutu Chorób Wewnętrznych im. prof. dr. Jana Roguskiego — Poznań, ul. Przybyszewskiego 49:

1. **lek. med. Zofia Mikołajczyk - Toboła, pt.:** „Zachowanie się wskaźników spirometrycznych u chorych z astmą oskrzelową i przewlekłym zapaleniem oskrzeli w czasie leczenia w klimacie nadmorskim” — godz. 9. Promotor — doc. dr hab. Irena Westfal. Recenzenci — prof. dr Józef Jankowiak, prof. dr Witold Jurczyk;

2. **lek. med. Michał Drews, pt.:** „Ocena morfologiczna i czynnościowa komórek enterochromochłonnych pozostałego jelita cienkiego po jego rozległym wycięciu u szczura” — godz. 9.45. Promotor — prof. dr Roman Góral. Recenzenci — prof. dr Stanisław Szyszko, prof. dr Mieczysław Wójtowicz, prof. dr Przemysław Gabryel;

3. **lek. med. Jerzy Sowiński, pt.:** „Zastosowanie oznaczania tyroksyny wolnej i całkowitej w diagnostyce chorób tarczycy” — godz. 10.30. Promotor — doc. dr hab. Jerzy Kosowicz. Recenzenci — doc. dr hab. Zbigniew Szybiński, doc. dr hab. Mieczysław Walczak;

4. **lek. med. Stanisław Szponder pt.:** „Analiza zatruc przepadkowych u dzieci (częstość, przyczyny, sezonowość, warunki środowiskowe) na materiale oddziału dziecięcego Szpitala Miejskiego w Kaliszu” — godz. 11.15. Promotor — prof. dr Olech Szczepiński. Recenzenci — prof. dr Wanda Klinowska, doc. dr hab. Mieczysław Walczak;

5. **lek. med. Helena Bujarska pt.:** „Rozwój i rola społeczna Szpitali Gnieźnieńskich w latach (1840—1939)” — godz. 12. Promotor — prof. dr Mieczysław Stański. Recenzenci — prof. dr Lech Trzeciakowski, prof. dr Olech Szczepiński;

6. **lek. med. Zdzisław Zalewski pt.:** „Jednostronne zniekształcenia przegrody nosa i ich wpływ na stan zatok, uszu i gardła u dzieci szkolnych” — godz. 12.45. Promotor — doc. dr Roman Rafiński. Recenzenci — prof. dr Jan Małeckie, prof. dr Zygmunta Szmajda;

7. **lek. med. Bogdan Pawlak pt.:** „Morfologia śledziony w obrazie angiograficznym”. — godz. 13.30. Promotor — prof. dr Jerzy Wójtowicz. Recenzenci — doc. dr Marian Klamut, doc. dr hab. Witold Woźniak;

Sala konferencyjna Zakładu Anatomii Patologicznej Instytutu Biostruktury Poznań, ulica Przybyszewskiego 49.

1. **lek. med. Janusz Szymański pt.:** „Patomorfologia korowej padaczki pourazowej indukowanej penicyliną” — godz. 10. Promotor — prof. dr Przemysław Gabryel. Recenzenci — doc. dr hab. Jerzy Dymecki, doc. dr hab. Zdzisław Huber;

2. **lek. med. Krystyna Alkiewicz pt.:** „Zmiany histopatologiczne w pązkach w przebiegu candidosis granulomatosa u dzieci” — godz. 10.45. Promotor — doc. dr hab. Adam Burda. Recenzenci — prof. dr Jerzy Kozakiewicz, prof. dr Teodor Rafiński;

Sala ćwiczeń Zakładu Higieny Instytutu Medycyny Społecznej Poznań, ul. Fredry 10.

1. **lek. dent. Jan Gniewosz pt.:** „Wpływ na podłoże częściowych protez ruchomych obciążających zęby wykonanych uproszczoną metodą w warunkach przychodni rejonowej” — godz. 9. Promotor — doc. dr hab. Stefan Włoch. Recenzenci — prof. dr Aleksander Kulikowski, doc. dr hab. Maria Kobylińska;

2. **lek. med. Tadeusz Kruppik pt.:** „Epidemiologia urazów sportowych w mieście Poznaniu w latach 1963—1972” — godz. 9.45. Promotor — doc. dr hab. Jan Fibak. Recenzenci — prof. dr Jerzy Król, doc. dr Aleksander Kabsch;

3. **mgr biol. Renata Brelńska-Pęczalska pt.:** „Analiza morfologiczna i cytoenzymatyczna limfocytów krwi obwodowej u chorych na reumatoidalne zapalenie stawów” — godzina 10.30. Promotor — prof. dr Stefan Mackiewicz. Recenzenci — prof. dr Eugeniusz Małdyk, prof. dr Kazimierz Wysocki;

Z pracami i opiniami recenzentów można zapoznać się na miejscu w Dziekanacie Wydziału Lekarskiego AM Poznań, ul. Fredry 10, pokój nr 3.

5971K1

Kupno • Sprzedaż

Wyrówniarkę 400 mm i 25 m, piłę taśmową, frezarkę tarczową drewnianą, szlifierkę taśmową — tanio sprzedam. Józef Nowak, Grodzisk 64-340, ul. Powst. Chocieszyńskich 6. 1414p

Sprzedam ciągnik C-328, w dobrym stanie. Marian Mańczak, Skrzetuszewo, 62-280 Ślawno k. Gniezna. 1402p

Sprzedam tanio piec c. o. 2,5 m² Stróbla (może być do piekarni lub małej szklarni). Informacje: tel. 643-80. 1396p

Sprzedam pokój stołowy, kanapotapeczan, leżankę. Poznań, Rutkowskiego 45b m. 7, godz. 17—19. 28456g

Sprzedam nową szafę dwu drzwiową — nadstawką. Gwiazdźista 20 m. 5, po 16. 1398p

Sprzedam minikalkulator wielodziałaniowy (opinia eksperta) oraz stereofoni czny magnetofon do samochodu. Al. Marciniakowski 16 m. 10. 23414g

Ciągnik „Zetor 50 super” — sprzedam. Przyborów 88, k. Nowej Soli. 1391p

Sprzedam wózek głęboki, w bardzo dobrym stanie. Kościuszki 86 m. 6a. 29806g

Sprzedam nowe elementy kotła c. o. Camino. Malicki, Konin, Energetyka 3. 1407p

Sprzedam ciągnik Zetor K-25 (Bocian) wraz z 2 plugami i kosiarką oraz siewnik nawozowy — „Piast”. Andrzej Misiek, Durzyn 15, poczta Koberno. 1417p

Z powodu likwidacji gospodarstwa — sprzedam Ursusa 451 z podnośnikiem, plug zawieszany, kopaczkę ciągnikową, wóz konny, silnik elektryczny, śrutownik, kosiarkę komową i inne narzędzia. Antoni Kubiak, 64-550 Duszynki. 1392p

Sprzedam urządzenie galvanizacyjne (niklowania, chromowania) oraz tłocznice 40-tonowe. Wiadomości: Ostrów Wlkp., ul. ZNP nr 23. 1406p

Sprzedam minikalkulator Taschen - Rechner Model 400SR, 8-działaniowy, cena 15.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29436g

Sprzedam tokarkę stołową kompletnym oprządowaniem. Luboń, Dożynkowa 12. 29437g

Samochody

Sprzedam silnik Zuka — kompletny, ze skrzynią biegów, Gniezno, telefon 32-87. 1421p

Sprzedam okazynie Syrenę 104. Adres: Grzegorz Nowak, 64-100 Leszno, ul. Kasprzaka nr 5. 1408p

Zamienię nowego Fiata 126p, na nową Syrenę 105 Lux. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1415p

Sprzedam Skodę Octavię, Jan Popielas, Oborniki, Świerczewskiego 36. 1419p

Samochód ciężarowy Nysa — tanio sprzedam. Rawa, ul. Podgorna 10, telefon 22-73, wieczorem. 1415p

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, ul. Rybaki 22 m. 19, po godz. 18. 29396g

Syrenę 102 — sprzedam. Czerwonak k. Poznania, ul. Leśna 21. 29429g

Sprzedam silnik Volkswagena 1500 S i inne części. Murowana Goślina, telefon 34, po 20. 29431g

Lokale

Teatr poszukuje niekierującego pokoju dwuosobowego dla aktora, z dobrym dojazdem do centrum. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Poznański Teatr Lalki i Aktora, Poznań, ul. Grunwaldzka 22, tel. 610-12, w godz. 9 do 15. 5954-K1

Łódź — mieszkanie spółdzielcze M-4, wszystkie wygody (spokojna dzielnica przy centrum) — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. 2510-K2

Sprzedam warsztat betoniarzki wraz z mieszkaniami, siła, światło, c. o., względnie samo mieszkanie na warsztat z mieszkaniami. Julian Jung — Trzemeszno, Gnieźnieńska 8, k. Mogilna. 1389p

Pilnie kupię mieszkanie M-1, M-2. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29219g

Zamienię M-6 (62 m²) — spółdzielcze, na Ratajach — na mieszkanie 4-pokojowe 80 do 90 m² w centrum, spółdzielcze lub kwaterunkowe z c. o., ewentualnie etażowym. Tel. 752-05, godz. 16—19, lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29358g

Młode, spokojne małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje niekierującego pokoju nawet nieumeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29360g

Starsza pani przyjmie na wspólny pokój panią rencistkę lub pracującą na pół etatu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29413g

Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu

NA NADCHODZĄCY SEZON ZIMOWY POLECA W SKLEPACH BRANŻY SPORTOWEJ NA TERENIE M. POZNANIA I WOJ. KALISKIEGO

KONIŃSKIEGO
PILSKIEGO
POZNAŃSKIEGO



- Buty do jazdy figurowej na łyżwach — męskie, damskie, młodzieżowe i dziecięce
- Buty hokejowe męskie i młodzieżowe z łyżwami
- Botki po jeździe na nartach — 750—900 zł
- Buty narciarskie krajowe jak również z importu
- Buty narciarskie montowane z clementów włoskich
- Narty dziecięce
- Narty młodzieżowe produkcji krajowej i z importu
- Narty dla dorosłych: — biegowe, krajowe i z importu, — zjazdowe, metalowe i epoksydowe, — narty „Mini” dla początkujących — w cenie 700,— zł.
- Nartosanki importowane z ZSRR — w cenie 1.250,— zł.

ZYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

5779-K1

Pilne! M-1, M-2 — kupię lub wynajmę (stare budownictwo niewykluczone). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29397g

Pracujący i uczący się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29446g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 lub M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29368g

Pani pracująca, poszukuje pokoju samodzielnego w Poznaniu lub okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29381g

Zamienię mieszkanie 3 pokoje, c. o. — na 2 z kuchnią i 1 z kuchnią na Grunwaldzie, kwaterunkowe. Tel. 67-92-56. 29390g

Bardzo pilne! Mińsk Mazowiecki koło Warszawy, dwupokojowe mieszkanie, bardzo dobre dojazdy PKP, PKS — zamienię na Gniezno, Poznań, Luboń, Swarzędz, Szamotuły lub inne propozycje. Grzegorz Rettych, Czerwonak 62-004 koło Poznania, ul. Zagórze 1. 29377g

2 mieszkania kwaterunkowe dwupokojowe z kuchnią w Koninie i Słupcy — zamienię na oboje jak w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29369g

Przyjmę pana pracującego na wspólny pokój. Ma dachyńskiego 4 m. 6. 29425g

Pilnie poszukuję pokoju z kuchnią lub z używalnością kuchni. Osiedle Przyjaźni 3F m. 110. 29427g

Nieruchomości

Kupię domek w Kościelcu, Lesznie lub okolicy. Maria Zabawa, Stare Bojanowo, ul. Główna 5, woj. leszczyńskie. 1397p

Kupię działkę rekreacyjną do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29223g

Kupię ogród, ogródek działkowy — Urbanowska, okolica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29224g

Domek, część domu lub duże mieszkanie w Pile, kupię. Pisemne oferty z ceną Stanisławska, Pila, Wiosny Ludów 86. 14099p

W Gnieźnie lub w pobliżu Gniezna, kupię ziemię do 2 ha wraz z budynkami lub działką budowlaną z domkiem gospodarczym. Halina Laskowska. 88-333 Trzemeszno. 1420p

Kupię małe gospodarstwo rolne budynkami, względnie dużą działkę blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29342g

Sprzedam działkę o powierzchni około 2400 m². Luboń, ul. Kopernika 4 — teren uzbudowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29277g

Kupię działkę budowlaną Grunwald, Junikowo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29210g

Kupię działkę około 1000 m², opłotowaną, w okolicy Puszczykowa, Puszczykowa lub nad jeziora mi Murowana Goślina — Promno. Możliwość zapłaty w bonach PeKaO. Szczegółowe oferty z ceną kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29228g

Działkę budowlaną przy tramwaju lub dom (stan surowy) — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29308g

Sprzedam gospodarstwo pięciopokojowe, okolice Kłodawy. Oferty: Józef Misko, Poznań, Albańska 225. 29343g

WEJDŹ! A WYJDZIESZ DOBRZE UBRANY • WEJDŹ! A WYJDZIESZ DOBRZE UBRANY

Tylko zakupy pod jednym dachem — zaoszczędzają wiele cennego czasu!



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ

„OTEX”
w POZNANIU

ZAPRASZA NA

POZNAŃSKIE
TARGI ODZIEŻOWE

W HALI NR 22 M. T. P.

(wejście od ul. Świerczewskiego, obok Pewexu)

czynne od godz. 12—19
w niedziele od godz. 9—13

Codziennie dostawy atrakcyjnych towarów gwarantują szeroki wybór

- KONFEKCJI,
- TKANIN,
- GALANTERII ODZIEŻOWEJ i SKÓRZANEJ,
- DZIEWIARSTWA,
- OBUWIA.

ZAPRASZAMY!



WEJDŹ! A WYJDZIESZ DOBRZE UBRANY • WEJDŹ! A WYJDZIESZ DOBRZE UBRANY

5893-K1

Praca • Nauka

Przyjmę ogrodnika z praktyką i gotówką do uprawy róż i warzyw jako wspólnika. Posiadam ziemię przy mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29080g.

Uczniwa pomoc domowa przyjmę na bardzo dobrych warunkach. Poznań, 23 Lutego 21 m. 10, od godz. 17. 30283g

Magistrowie uczą przedmiotów ścisłych, języków. Szamarszewskiego 21 m. 7. 27731g

Kupno • Sprzedaż

Kupię patefon z tubą. 05-815 Michałowice k. Warszawy, ul. Ryńska 8 — Dymyński. 2517-K2

Sprzedam warsztat blacharsko-dekarski. Instalacyjny wod. — kan. Adres: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29094g.

Sprzedam tanio nowe meble. Tel. 469-33, w godz. 8-15. 29558g

Wózki dla dzieci, wózki głębokie i spacerówki sześciokołowe. — poleca sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126. 26568g

Wózki dziecięce — całkowicie składane, składają spacerowe poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 28523g

Wózki dziecięce najnowsze modele. poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 27782g

Samochody

Sprzedam samochód Skoda 100 S. Stan dobry. Tel. 67-21-16 w godz. 17-19. 26607g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań, ul. Marcelesińska 42. 29855g

Lokale

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, II ptr., Stare Miasto, na równorzędne, dzielnicą obojętną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29819g.

Nieruchomości

Parcelę budowlaną 3.000 m² w Przemierowie — sprzedam. Wiadomość: Przemierowo, ul. Wysogotowska 29, róg Wiosny Ludów. 28965g

Nowoczesne, samodzielne, kwatery 42 m² zamieni osoba 80-letnia, na willowe, parterowe z rowem podziemnym, opieką rodzinną, ze stółkami. Pożądany mały garaż. Telefon 562-82 — wieczorem. 28961gpr.

Sprzedam dom z ogrodem 2500 m² w Szczepankowie. Oferty, — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29313g.

Różne

Bezpłatne cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 738-73, Szaj. 28593g

Naprawa lodówek, Hajdych, tel. 33-16-07. 27793g

Tłumaczę teksty z języka angielskiego. Ul. Szamarska 100 m. 72. 29375g

Fachowa naprawa telewizorów. Tel. 562-59 po 14 — Kopański. 29288g

Naprawa lodówek sprężarkowych. Łukaszewski — tel. 740-87. 28723g

Matrymonialne

Panna lat 26, z wyższym wykształceniem medycznym i własnym mieszkaniem, dobrze sytuowana, domatorka, z braku znajomości pozna kawalera do lat 30, szatyna lub bruneta z wyższym wykształceniem, wyznania rzymsko-katolickiego, w celu matrymonialnym. — Zwrot zdjęć i dyskrecja zapewnione. Tylko poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29173g.

Ogrodnik, wyższe wykształcenie, wysoki, pozna ładną, zgrabną, po studiach lub kończącą, względnie średnim ogrodnictwem, rolnictwem. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29256g.

Komunikaty

Dziekan i Rada Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej — zawiadamiają, że

PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. inż. Jerzego Kilanowskiego — na temat: „Metoda projektowania chłodniczych wewnątrznych dla odlewów stalowych oparta o badania zasięgu ich rzeczywistego oddziaływania” — odbędzie się dnia 24 listopada 1975 r. o godzinie 13.15 w gmachu Politechniki Poznańskiej, Poznań, ul. Piotrowo 3, sala 19.

Promotor: doc. dr hab. inż. Kazimierz Hess — Politechnika Poznańska.

Recenzenci: prof. dr hab. inż. Zbigniew Górny — Instytut Odlewnictwa MPC — Kraków; prof. dr inż. Zdzisław Wertz — Instytut Odlewnictwa MPC — Kraków; doc. mgr inż. Władysław Kurcin — Politechnika Poznańska.

Z pracą doktorską oraz opiniami recenzentów można zapoznać się w Bibliotece Głównej Politechniki Poznańskiej, pl. Skłodowskiej-Curie 5. 5984-K1

Kulturalny, samotny, lat 50, z mieszkaniem — pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29303g

Pani lat 43, dobrze sytuowana, z mieszkaniem — pozna inteligentnego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29488g.

Kawaler 40-letni, wykształcenie zawodowe, średnie go wzrostu, posiadający mieszkanie — pozna zgrabną, spokojną, gospodarną pannę w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią — dyskrecja i zwrot zapewni „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29318g.

Wdowa 24-letnia z synkiem 2-letnim, średnim wykształceniem — pozna pana do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29537g

Samotna, poszukuje życiowej przyjaźni z zadbą kulturalną, miłą osobą do lat 68. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29617g

Samotna — materialnie niezależna pani po czterdziestu, o miłej powierzchowności, z samochodem — pozna przystojnego pana z dobrym charakterem do lat 50. Cel matrymonialny. Poważne oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29635g

W związku z aktualizacją bilansu ciepłego opracowywanego dla potrzeb rozwoju miejskiego systemu ciepłowniczego na lata 1976—1990, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu zwraca się do wszystkich zakładów przemysłowych, instytucji państwowych i administracji osiedli mieszkaniowych i obiektów użyteczności publicznej oraz administracji indywidualnych budynków mieszkalnych z prośbą o zgłoszenie wielkości zapotrzebowania energii cieplnej dla swoich obiektów.

Potrzeby cieplne należy podać w formie szczegółowej na sezon grzewczy 1975/76 jak również odpowiednio na poszczególne sezony w latach od 1976 r. do 1980 r. oraz na lata 1985—1990.

Ilość ciepła prosimy podać w kcal/h wyszczególniając potrzeby na cele ogrzewcze, technologiczne oraz ciepłą wodę użytkową.

Powyższe dane należy przesłać pod adresem Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, Poznań, ul. Krauthofera 10, w ciągu 1 miesiąca od daty ogłoszenia niniejszego komunikatu.

Dla kontrahentów zgłaszających swoje potrzeby po upływie podanego terminu, MPEC nie gwarantuje dostawy odpowiednich ilości energii z istniejących magistral ciepłych, jak również przewidzianych do realizacji w poszczególnych rejonach miasta w latach 1976—1980 oraz w latach 1985—1990.

Wszelkich informacji związanych z powyższym tematem udziela Dział Uzgodnień Inwestycji, Koordynacji i Nadzoru telefonicznie (630-12, wewn. 14) bądź osobiście u kierownika działu. 5762-K1

Dwie panie niebrydki, zgrabne, kulturalne, 48-letnie — poznają panów do lat 58, na stanowisku, z mieszkaniem lub bez mieszkania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29467g.

Pana w wieku 35—40 lat, z dyplomem uczelni, prawem jazdy, poczuciem humoru — pozna rozwiedzioną z parą przedszkółką. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29166g.

W dniu 8 listopada 1975 r. zmarł w Gdańsku

prof. dr inż.

STANISŁAW BŁASZKOWIAK

emerytowany profesor zwyczajny,

organizator i były kierownik Katedry Mostów Stalowych Politechniki Gdańskiej, były długoletni pracownik Polskich Kolei Państwowych w Poznaniu i Gdańsku, zasłużony działacz polonijny dawnego Polskiego Związku Zachodniego w Gdańsku, wybitny uczony, twórca podstawowych dzieł i metod iteracyjnych w zagadnieniach mechaniki budowli, znakomity teoretyk i konstruktor mostów, wychowawca licznych kadr naukowych i kilku pokoleń inżynierów mostowców, laureat nagród państwowych PAN i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, odznaczony za rozwój nauki, osiągnięcia dydaktyczne i dzieła inżynierskie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i szeregiem innych odznaczeń honorowych.

W Zmarłym nauka polska i Politechnika Gdańska traci wybitny umysł twórczy, naukowiec oddanego całkowicie umiłowanej dziedzinie wiedzy technicznej, człowieka prostego i dobrego.

Dziekan i Rada Wydziału

Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej

30184g

W dniu 10 listopada 1975 r. zmarł nasz serdeczny kolega i długoletni, ceniony pracownik

JAN SZCZURASZEK

emeryt

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy Przedsiębiorstwa Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa „ELTOR” — Poznań

1255-K3

Dnia 11 listopada 1975 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

STEFAN BOCHIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej w Skórzewie.

W smutku pogrążona

rodzina

Dąbrowa. 30361g

Dnia 9 listopada 1975 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 77, nasza najdroższa i najukochańsza mama, teściowa i babcia, sp.

JADWIGA DRYMEL

z domu Wojtyśiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Głogowska 187 m. 6. 30335g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 listopada 1975 r. odszedł od nas nieodżałowanej pamięci

ppłk dr farm.

JÓZEF SZLANGA

W Zmarłym tracimy znanego człowieka i serdecznego przyjaciela. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas.

Grono przyjaciół

ze Szpitala KW MO

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 listopada 1975 roku o godz. 11.55 na Junikowie. 30222g

Dnia 7 listopada 1975 r. zmarł nagle w wieku lat 23 pracownik naszego Teatru

WIESŁAW KRAJNIAK

Jego przedwczesna śmierć zabrała nam dobrego kolegę i cenionego pracownika.

Dyrekcja — Rada Zakładowa i pracownicy

Teatru Muzycznego w Poznaniu

1248-K3

W dniu 8 listopada 1975 roku zmarł

WACŁAW KIELCZEWSKI

długoletni członek zarządu, założyciel i Honorowy Prezes naszej Spółdzielni, wybitny i zasłużony działacz organizacji rzemieślniczych, były poseł na Sejm PRL, ceniony fachowiec, szanowany kolega.

Za zasługi dla rozwoju rzemiosła i spółdzielczości odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz licznymi odznakami rzemieślniczymi i spółdzielczymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 listopada 1975 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada — Zarząd — członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej

Złotników i Zegarmistrzów w Poznaniu

1240-K3

Dnia 8 listopada 1975 r. odszedł od nas nieodżałowanej pamięci

dr farmacji

JÓZEF SZLANGA

długoletni nauczyciel akademicki, wychowawca wielu pokoleń farmaceutów, wielki przyjaciel młodzieży i serdeczny nasz kolega.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 listopada 1975 r. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Kierownik i pracownicy Zakładu Chemii Farmaceutycznej

Instytutu Chemii i Analizy AM w Poznaniu

30206g

W dniu 4 listopada 1975 r. zmarła nasza ukochana mamusia i babcia, sp.

z DOBROGOYSKICH

KRYSTYNA JAWORSKA

Pogrzeb odbył się dnia 7 bm. na cmentarzu w Jarocinie,

o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

dzieci, synowie i wnuki

30274g

W dniu 10 listopada 1975 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy 60 lat, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

WALENTY ANDRZEJAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Świebodzińska 26 m. 8. 30331g

Dnia 9 listopada 1975 roku zmarła pracownica Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu

JADWIGA KUCHARZEWSKA

długoletnia pielęgniarka oddziałowa.

W Zmarłej tracimy szlachetnego człowieka, ofiarną, sumienną i długoletnią pracownicę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu

1243-K3

Dnia 8 listopada 1975 roku zmarł

BRONISŁAW ŚWIDERSKI

były długoletni pracownik naszego Zakładu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja współpracownicy oraz Koło Emerytów Zakładu Energetycznego Poznań-Teren

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 listopada 1975 roku o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie. 1247-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 listopada 1975 roku zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

JÓZEF LAMCHA

żył 78 lat

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 listopada 1975 roku o godz. 11 w Sierakowie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

30326g

W Zmarłym straciłmy wieloletniego, czołowego aktywistę, szczerze oddanego sprawom rzemiosła wielkopolskiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 listopada 1975 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Wyraży głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu

30186g

W Zmarłym straciłmy wieloletniego, czołowego aktywistę, szczerze oddanego sprawom rzemiosła wielkopolskiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 listopada 1975 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Wyraży głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu

30186g

W Zmarłym straciłmy wieloletniego, czołowego aktywistę, szczerze oddanego sprawom rzemiosła wielkopolskiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 listopada 1975 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Wyraży głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu

30186g

W dniu 9 listopada 1975 r. zmarła długoletnia była pracownica Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”

JÓZEFA GRZEŚKOWIAK

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 listopada 1975 r. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja — Rada Robotnicza współpracownicy

Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia” w Poznaniu

1251-K3

Dnia 11 listopada 1975 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana, niezapomniana siostra, sp.

HALINA SIKORSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Strapieni

siostra z rodziną i grono przyjaciół

Ul. Engla 18 m. 2. 30353g

Dnia 10 listopada 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., drogi mąż, ojciec, dziadek, teść, brat i szwagier, przeżywszy lat 74, sp.

JAN SZCZURASZEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Winlarach.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. św. Stanisława 23 m. 1. 30253g

Dnia 10 listopada 1975 r. odeszła od nas na zawsze najdroższa mama, teściowa i babcia, sp.

ANNA PRZYSIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Os. Rzeczypospolitej 36 m. 4. 30327g

Dnia 10 listopada 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany brat, szwagier, wujek i kuzyn, sp.

LEON GOŁĄBEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Madalińskiego 5. 30380g

Dnia 11 listopada 1975 r. zasnął w Panu nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 82, sp.

FRANCISZEK PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

